

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . zł. 6-30na prowincję
z przesyłką pocztową

Głównie Polskie

dzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimet. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, reperuar. działu gospodarczego, pasków tekst. gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-00. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastępowaniem miesiąc 25 proc. Zmniejszenie o 10 proc. droższe.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.000. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymłostowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Po przeprowadzonej zniżce cen.

Akcja rządowa obniżki cen po kilkutygodniowym jej przeprowadzaniu została doprowadzona do końca w szeregu najważniejszych gałęzi produkcji. Akcję tę można więc już uważać w głównych etapach za zamkniętą. Zupełne powodzenie osiągnęła ona tylko w niektórych dziedzinach. Główny spadek cen nastąpił w dziedzinie artykułów spożywczych i włókienniczych. Jeśli chodzi o te ostatnie, to spadek był nawet tak silny, że trzeba go było zahamować, aby przemysł włókienniczy utrzymać przy życiu. Jeśli chodzi o artykuły spożywcze, to po raptownym spadku cen, objawiła się znowu pewna tendencja zwyżkowa. W każdym razie koszty utrzymania rodziny pracowniczey uległy poważnej obniżce i to jest niewątpliwym sukcesem akcji rządowej.

Zgadza się jednak zupełnie z „Gospodarką Narodową”, nowym gospodarczym organem naszego obozu, którego pojawienie się sygnalizujemy na innym miejscu, że akcja ta „dała mniej niż się spodziewano, ale nie mniej, niż należało przewidywać”. Była to bowiem akcja doraźna. Rozwinęła się, jak stwierdza „Gospodarka Narodowa”, jako zagadnienie wyłącznie koniunkturalne, a nie strukturalne. „Przy takim pojęciu do sprawy, kiedy skutkiem pozostawienia na boku zagadnień strukturalnych, odsetek kosztów przerobu i pośrednictwa musiał pozostać bez zmiany, akcja... nie mogła mieć charakteru rewolucyjnego; rozwinęła się ona też w granicach wyznaczonych zniżką cen surowca, bądź też kosztem zysku i tak już w wielu przedsiębiorstwach niewielkiego”. To też rezultaty w wielu dziedzinach były tak skromne, że nie mógł zauważyć ich konsument. Np. cena żelaza handlowego spadła o 15 zł. na tonie, czyli o półtora grosza na kilogramie.

Rządowi chodziło w tym wypadku o szybkie przeprowadzenie akcji, przynoszącej doraźne ulgi czynnikom zainteresowanym, bez zdenerwowania sfer gospodarczych, które zresztą i tak objawiły pewien niepokój, jak o tem przy sposobności referowaliśmy. Tak pomyślana akcja nie wyczerpała jednak zagadnienia. I nadal stoi ono w tej samej formie, w jaką zupełnie słusznie ujęli ją czynniki rządowe, wysuwające postulat wzrostu produkcji, przez rozbudowę rynku wewnętrznego. Jest to jednak, jak konsekwentnie twierdziliśmy poparci dziś przez „Gospodarkę Narodową”, zagadnienie wybitnie strukturalne. Zagadnienie to dotyczy i samych kosztów produkcji i organizacji pośrednictwa. W uwagach tych nie mieści się żaden akcent krytyczny w stosunku do dotychczasowych posunięć rządowych. Akcją natury strukturalnej można przeprowadzić tylko bardzo ostrożnie i po uprzednim przygotowaniu sobie aparatu działania. Mamy tu na myśli przede wszystkim odpowiednie rozszerzenie samorządu gospodarczego, bez którego w ustroju opartym na inicjatywie prywatnej niepodobna wyobrazić sobie przeprowadzenia jakiegokolwiek większego planu gospodarczego.

Zagadnienie obniżenia cen dla wzmocnienia wytwórczości obliczonej na rynek wewnętrzny pozostaje w dalszym

ciągu jednym z głównych zagadnień naszej polityki gospodarczej. Jest nawet, jak pisze „Gospodarka Narodowa” — „zagadnieniem zasadniczym i w obecnej chwili bodaj, czy nie naczelnym

kryterium całej polityki gospodarczej”. Podobnie jak bez obniżki cen, tj. obniżki kosztów produkcji nie może nastąpić rozbudowa rynku wewnętrznego. Tylko obniżka kosztów produkcji może

nam zapewnić powodzenie w walce o rozwój naszego eksportu. Tu więc przebiega obecnie główny front naszej „gospodarki narodowej”.

K. Z.

Marszałek Piłsudski wyrusza w podróż po morzu Śródziemnem.

NA POLSKIM STATKU „WICHER” UDA SIĘ DO EGIPITU, PALESTYNY I WŁOCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 marca. (B). Przed paru dniami z portu wojennego Gdyni wypłynął na morze kontrtorpedowiec „Wicher” i udał się w podróż do Cherbourga. Z Cherbourga „Wicher” wypłynął na Atlantyk. Celem podróży jest port na Maderze Funchal.

Dowiedzieliśmy się, że na kontrtorpedowcu tym Marszałek Piłsudski uda się w dalszą podróż. „Wicher” wypłynął z Gdyni na życzenie Marszałka Piłsudskiego, który po odpoczynku na Maderze uda się w podróż po Morzu Śródziemnem, zawinie do kilku portów w Palestynie i Egipcie, oraz do portów włoskich.

Kontrtorpedowiec „Wicher” jest statkiem wojennym najnowszej konstrukcji. Dopiero przed rokiem spus-

zczony został na wodę i oddany do użytku polskiej marynarki wojennej. „Wicher” odznacza się wyjątkową szybkością dochodzącą do 30 węzłów.

Kiedy Marszałek Piłsudski wstąpi na pokład „Wichra” dotychczas niewiadomo. W każdym razie już w czasie niedługim będzie Marszałek kontynuował swój wypoczynek na polskim kontrtorpedowcu.

POCZTA W FUNCHALU ANGAŻUJE SPECJALNYCH URZĘDNIKÓW.

Funchal, 17 marca. (PAT). Urząd pocztowy w Funchalu zaangażował kilku urzędników specjalnie dla załatwienia poczty imieninowej Marszałka Piłsudskiego.

na. Przy pożegnaniu Marszałek Piłsudski wyraził miał życzenie, aby korespondent „zapewnił prasę brazylijską, a za jej pośrednictwem całą Amerykę Południową, że Polska przeżywa okres pokoju wewnętrznego i zewnętrznego bez jakichkolwiek ambicji lub dążeń zaborczych, dumna i dbała o swą chwałę, przeszłość i przyszłość, o tradycje swego narodu i swej suwerenności”.

WICEMIN. STARZYŃSKI USTĘPUJE ZE STANOWISKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 marca. (B). Wiceminister skarbu Stefan Starzyński ukończył dziś swój urlop wypoczynkowy.

Jak się dowiadujemy p. wiceminister Starzyński ustępuje z dniem dzisiejszym z zajmowanego stanowiska.

NOWY DYREKTOR BIURA SENATU

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 marca. (B). Dotychczasowy inspektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Marcin Przyborski nianowany został dyrektorem biura senatu i 21 bm. obejmuje urządowanie na nowem stanowisku.

Funkcje inspektora departamentu politycznego, jak już donosiliśmy, objął już b. starosta grodzki we Lwowie p. Klotz. Dotychczasowy dyrektor biura senatu p. Karczewski obejmuje stanowisko w NIK.

ZMIANY W WYDZIALE BEZPIECZENSTWA M. S. W.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 marca. (B). Dowiadujemy się, że na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych będzie mianowany mjr. Stanisław Kucharski. Dotychczasowy naczelnik tego wydziału p. Kawecki objął już przed kilku dniami stanowisko dyrektora departamentu organizacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Rozmowa brazylijskiego dziennikarza z marszałkiem Piłsudskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 marca. (B). Dziennik brazylijski „Correio de Manhã” zamieszcza w jednym z ostatnich numerów sprawozdanie swego współpracownika z rozmowy odbytej z Marszałkiem Piłsudskim na Maderze.

Współpracownik ten w drodze do Europy zatrzymał się w Funchalu i postanowił uzyskać wywiad u Marszałka Piłsudskiego. Zadanie to wydało mu się bardzo trudne, jednak nie napotkał żadnych poważniejszych przeszkód i po bardzo ograniczonej ilości formalności protokolarnych — jak pisze — został przedstawiony Marszałkowi przez pułk. dr. Woyczyńskiego i kapitana Lepeckiego.

Rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim dziennikarz brazylijski opisał w następujący sposób:

Zaraz po wymienieniu pierwszych słów stwierdziłem, że Marszałek nie jest człowiekiem, od którego można dostać więcej słów ponad to co zechce powiedzieć. Dziennikarz brazylijski przyznaje, że na żadne z jego zapytań o charakterze politycznym Marszałek odpowiedział nie udzielił, dziwiąc się jednocześnie, że korespondent zdołał go odkryć w jego zaciszu zdala od Ojczyzny i zainteresowań politycznych. W zamiarze uzyskania wywiadu dla dziennika, który jest wydawany tak daleko od jego ziem ojczystej w Brazylii, gdzie, jak mu się wydawało, je-

go poglądy i jego imię są prawdopodobnie bardzo mało znane.

Przekonałem go — pisze dziennikarz brazylijski — że jest inaczej, że nasz kraj i cała Ameryka Południowa śledzi bardzo pilnie działalność Marszałka Piłsudskiego i że zagadnienia polityczne zajmujące obecnie Polskę i jej polityka zagraniczna, a w szczególności stosunek Polski do Niemiec interesują cały świat.

Z tych względów pragnąłem podzielić się z czytelnikami brazylijskimi kilku słowami Marszałka Piłsudskiego o aktualnych zagadnieniach, jak również jego opinią co do nowego dekretu brazylijskiego, dotyczącego imigracji.

W tym momencie zauważyłem, że Marszałek Piłsudski zdecydował się wreszcie coś powiedzieć lecz omijając dyplomatycznie kwestie polityczne, po dzielił się ze mną jedynie opinią na temat kwestii imigracji, podkreślając, że akcja kolonizacyjna na terenie Brazylii jest dobrze zorganizowana w jego kraju, że Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie posiada już w stanie Espírito Santo w Paranie 120.000 ha ziemi uprawianej w całości przez Polaków i że ostatnio rozpoczęło pertraktacje z rządem stanu Minas Geraes w przedmiocie uzyskania większych terenów dla osiedlenia na nich polskich emigrantów.

Na tem rozmowa została zakończona.

19 marca
Wielkim Świętem
dla każdego
Polaka!

Minister Zaleski odpowiada na zarzuty w sprawie ratyfikacji umów z Niemcami.

PROJEKTY USTAW RATYFIKACYJNYCH PRZYJĘTE ZNACZNĄ WIĘKSZOŚCIĄ PRZEZ SENAT.

Warszawa, 17 marca. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu senatu po załatwieniu szeregu ustaw ratyfikacyjnych przystąpiono do projektu ustawy ratyfikującej porozumienie między Polską a Niemcami.

Po sprawozdawcy senatorze Wielowiejskim zabrał głos minister Zaleski, oświadczając co następuje:

Po tak wyczerpujących dyskusjach w obu komisjach spraw zagranicznych na plenum sejmiku, trudno jest zaiste znaleźć nowe argumenty tak „za”, jak i „przeciw” ratyfikacji zawartych przez Rząd polski traktatów z Rzeszą niemiecką. Wszystko, co o nich można było powiedzieć, już powiedziano. To też nie będę raz jeszcze argumentacji tej powtarzał. Po obu stronach przytoczono argumenty ważne i daleki jestem od lekceważenia tych krytyk, które zostały wysunięte przeciw umowie z Niemcami.

Ale, proszę Panów, przeciwko każdej umowie międzynarodowej można przytoczyć szereg ważnych i ciekawych argumentów. Wynika to także z natury aktów międzynarodowych, które z konieczności muszą być kompromisem. Poza kompromisem nie ma innego sposobu załatwiania spraw międzynarodowych. Powiem więcej, jeśli się chce, aby kompromis był trwały, to musi on nakładać na obie strony mniej więcej jednakowe ciężary i dawać im jednakowe korzyści. Inaczej ta strona, która na umowie więcej traci, korzysta z pierwszej sposobności, aby umowę wypowiedzieć.

Jest prawdą ogólnie znaną i dlatego nie leży w naszym interesie staranie się o zawieranie umów, przynoszących korzyści jednej stronie, gdyż takie umowy nie wytrzymują próby życia.

O ile chodzi o umowy bilateralne, jest rzeczą dość stosunkowo łatwą zważyć i obliczyć wzajemne zyski i straty. Można naturalnie się omylić, ale mam przekonanie, że w swej ocenie wzajemnych ofiar i korzyści z przedłożonych dziś umów Rząd się nie pomylił. Jeżeli chodzi o tak zwane umowy haskie i związane z niemi umowę warszawską, to przede wszystkim zaznaczyć trzeba, że po przyjęciu przez mocarstwa sprzymierzone planu Younga, pole, na którym decyzyja pozostała w rękach Rządu polskiego tak się zmniejszyło, iż stosunkowo łatwo stało się zadanie podpisanych umów. Przekonany jestem, że przy takim bezstronnym ustosunkowaniu się dojdziemy do przekonania, że przedstawiają one podwójny kompromis.

Bo, proszę Panów, nie zapominajmy, że zrzekliśmy się prawa likwidacji jedynie w stosunku do 30 obiektów miejskich i do 23.000 hektarów ziemi, z których odkupiliśmy już z wolnej ręki 10.000 ha. tak, że właściwie zrzeczenie się obejmuje tylko 10.000 ha. A za to otrzymaliśmy umorzenie milionowych procesów paryskich, odszkodowanie za Chorzów i t. d.

Proszę Panów, pozwólcie sobie stwierdzić, że gdybyśmy przeznaczili na dalszy wykup ziemi, której likwidacji zrzekliśmy się, tylko sumy chorzowskie, to wykup owych 10.000 ha. nie pochłoniąłby nawet tej sumy. Co do sprawy zrzeczenia się przez Rząd polski prawa odkupu, to przede wszystkim należy stwierdzić, że i tu zrzeczenie się nasze dotyczy jednego tylko z 7 sposobów, jakie mamy prawnie do pozbawienia kolonistów ich własności i przez wykluczenie ludzi karanych za zbrodnie i przestępstwa zapewniliśmy sobie, że tylko ludzie lojalni pozostaną właścicielami osad rentowych. Zresztą nie zapominajmy, że osad rentowych w Polsce wogóle pozostało tylko około 13.000, co w przeszło 30-milionowym Państwie stanowi minimalny odsetek. A za to otrzymali-

śmy przejęcie przez Niemcy wszelkiej odpowiedzialności materialnej wynikłej ze sporu o cesję rent byłej komisji kolonizacyjnej, gdańskiemu „Bauernbankowi”. Pomimo trudności, jakie przedstawia wyliczenie i znaczenie sum, będących jeszcze w procesie, sądzę, że można sobie powiedzieć, że pod względem finansowym interes, jaki zrobiliśmy jest całkowiec korzystny dla nas.

Mógłby mnie kto zapytać, jak twierdzenie to pogodzić z tem, co powiedziałem o konieczności równowagi ustępstw przy zawieraniu umów. Otóż cała rzecz polega na tem, że ustępstwa jednej strony mają często znaczenie inne dla drugiej strony. W moim przekonaniu rząd niemiecki podpisał umowę tę z Polską dlatego, że dla niego zrzeczenie się likwidacji miało daleko większe znaczenie moralne, niż faktyczne. Chodziło mu o zakończenie tego rodzaju likwidacji, który, właściwie mówiąc, pojęty był jako kara za wywołanie wojny.

Wobec ogólnej dążności do normalizacji stosunków powojennych w Europie, które leży na linii polityki ogólnej Polski, ustępstwa tego rodzaju miały dla Niemiec daleko więcej zna-

czenia prestiżowego, niż dla nas materialnego i dlatego mogliśmy otrzymać za nie ustępstwa finansowe.

Właściwie mówiąc, trudniej jest wybalansować straty i zyski z umowy handlowej, gdyż działanie jej dotyczy przyszłości, ale dlatego też umowę zawarliśmy tylko na jeden rok i zostawiliśmy sobie możliwość podwyższenia stawek celnych, co daje nam zupełnie dostateczną możliwość korekty na wyładę, gdyby bądź obliczenie nasze było mylne, co nie wyklucza mi się prawdopodobne, bądź też gdyby jakakolwiek akcja ze strony naszych kontrahentów stała się powodem nadwyższenia równowagi na naszą niekorzyść. Tak, że i pod tym względem mogę stwierdzić, że zawarta umowa ma cechy prawdziwego kompromisu i nie grozi nam żadnymi niebezpieczeństwami.

Ale wszelkie umowy bilateralne w naszych czasach poza swoim bezpośrednim znaczeniem dla układających się stron mają jeszcze znaczenie szersze. Wpływają bowiem na ogólne kształtowanie się stosunków międzynarodowych. Jeżeli twierdzenie takie jest słuszne w odniesieniu do wszelkiego rodzaju traktatów, to tembardziej stałe się ono takim w odniesie-

niu do umów, które mamy przed sobą. Jedna z nich dotyczy likwidacji skutków finansowych wojny, druga ma na celu normalizację stosunków handlowych między dwoma tak wielkimi organizacjami gospodarczymi, jakimi są Polska i Niemcy, obejmującymi łącznie około 100.000.000 ludzi.

Jest zrozumiałe przeto, że umowy o takiej rozpiętości nie mogą być obojętne nie tylko dla opinii publicznej, ale i dla interesów całej Europy. Jakkącej normalizacji stosunków i podniesienia poczucia pewności tak niezbędnej dla gospodarczego rozwoju, Polska przez ciągłą i stałą, szczerą współpracę nad utrwaleniem uczucia nie tylko bezpośrednio zyskuje na jego wzmocnieniu, ale wyrabia sobie opinie hołownika po kół i pracy gospodarczej.

Jestem przekonany, że wysoki senat powołany do wypowiedzenia ostatecznego słowa przy ratyfikacji przez Polskę umów haskich umowy likwidacyjnej i umowy handlowej z Rzeszą niemiecką zadokumentuje raz jeszcze na szą szczerą chęć współpracy nad powrotem do normalnego ekonomicznego życia Europy.

Po przemówieniu ministra Zaleskiego zabierali głos senatorowie Seyda, Michała Kulski, przedstawiciel rządu Mrozowski oraz sprawozdawca Wielowiejski. Potem przystąpiono do głosowania.

Klub Narodowy zalaża wniosek o głosowanie imienne. Wobec braku dostatecznego ponaricia tego wniosku marszałek zarządził głosowanie zwykłe. Znaczną większością głosów projekty ustaw ratyfikacyjnych umów haskich i umowy likwidacyjnej przyjęto.

Min. Zaleski wyjeżdża do Paryża.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 marca. (B). W nadchodzącą sobotę udaje się do Paryża polska delegacja do komisji studjów konferencji europejskiej w Paryżu. Komisja ta ma rozpatrywać wniesiony

swego czasu przez Brianda w imieniu rządu francuskiego projekt utworzenia porozumienia państw europejskich. Na czele delegacji polskiej stoi min. Zaleski.

Dwa główne warunki przy udzielaniu zamówień rządowych.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 marca. (B). Komitet ekonomiczny ministrów, działając w myśl przyjętych zasad walki z bezrobociem przy pomocy obniżenia cen i podtrzymania wysokości zarobków oraz przyspieszenia robót, zalecił wszystkim ministrom utrzymanie dotychczasowego stanu zatrudnienia, oraz poziomu płac podległych im przedsiębiorstw, zarówno skomercjalizowanych, jak i nieskomercjalizowanych.

Ponadto komitet ekonomiczny polecił, aby przy udzielaniu większych zamówień rządowych zaopatrywano odnośne umowy w klauzulę, któraby zobowiązywała przedsiębiorstwa prywatne otrzymujące zamówienia do utrzymania na okres wykonywania tych zamówień tej samej liczby pracowników oraz takich samych zarobków, z jakimi przystąpiono do wykonywania zamówień.

=□=

Sztuka fotograficzna wśród młodzieży szkolnej



Dnia 15 b. m. nastąpiło w lokalu Polskiego Towarzystwa Miłośników Fotografii w Warszawie przy ul. Czackiego 3/5 otwarcie wystawy pięć fotograficznych Kola Miłośników Fotografii przy gimnazjum państwowym im. Adama Mickiewicza. Zdjęcie: Na otwarciu wystawy.

ZGON KARDYNAŁA MAFFI.

Piza, 17 marca. (PAT). Zmarł kardynał Maffi w wieku lat 73. Zmarły kardynał był znanym uczonym i zajmował się specjalnie kosmografią. Od roku 1907 był on gorącym rzecznikiem pojednania pomiędzy państwem włoskim a kościołem i przyczynił się do jego zrealizowania.

TRAGICZNE „QUI PRO QUO”.

Nowy Jork, 17 marca. (PAT.) W Wilington (Stan Karolina północna) 5-ciu funkcjonariuszów prohibicyjnych usiłowało zatrzymać samochód ciężarowy, który wzięli przez pomyłkę za samochód przewożący potajemnie transport alkoholu. Szofer samochodu ciężarowego podejrzewając, że ma do czynienia z bandytami zaczął strzelać. Wywiązała się ogólna strzelanina, w czasie której: szofer i jeden z urzędników prohibicyjnych zostali zabici.

ZAKOŃCZONA FIASKIEM PRÓBA UCIECZKI WIEŹNIÓW.

Krzemieniec, 17 marca. (PAT.). W jednej z cel więzienia krzemienieckiego więźniowie w liczbie 6-ciu w celu dokonania ucieczki z więzienia rozebrali w nocy część pieca i przez otwór wydostali się na korytarz wewnętrzny mając zamiar wydostać się na szych więzienia skąd mieli drogę otwartą. Musieli jednak uprzednio usunąć kratę żelazną na korytarzu. Praca nad usunięciem kraty wstrzymała ich tak, że ze względu na nadciągające pory porannej musieli zaniechać ucieczki.

PODZIĘKOWANIE.

Za bardzo troskliwą, a zupełnie bezinteresowną pomoc lekarską, przy ciężkim i skomplikowanym porodzie żony me, składam na tej drodze słowa gorącej podzięk JWPanom Lekarzom Kliniki Położniczej Uniw. J. K.: Prof. Drowi Bocheńskiemu, Adjuktowi Drowi Wiślańskiemu, Asystentowi Drowi Liebhartowi i Asystentowi Drowi Teleżyńskiemu, oraz serdeczne „Bóg zapłać” Siostrze Przełożonej Ludwice Hasiak i Siostrze Pielęgniarkom za opiekowanie się chorą dzieckiem

1307

L. Andrusiak.

Obniżka pensji w Banku Gosp. Krajowego.

Warszawa. 17-go marca. (PAT). 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Romana Góreckiego posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na którym rada zatwierdziła bilans banku i rachunek strat i zysków za rok 1930.

Czysty zysk Banku Gospodarstwa Krajowego osiągnięty w roku 1930 wynosi 11.933.000 zł., co w stosunku do kapitału zakładowego stanowi 8 proc. Poza tem rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyirekcji o wykonaniu budżetu kosztów handlowych

w roku 1930. wreszcie uchwaliła obniżyć uposażenie wszystkich pracowników od 1 kwietnia r. b. począwszy.

Zniżka pensji wynosząca 10 proc. obecnie pobieranych uposażeń ma obiać zarówno wszystkich pracowników, jakoteż prezydium i dyrekcję banku. Jeśli chodzi o wynagrodzenie członków rady nadzorczej, to uchwała w sprawie obniżenia ich wynagrodzeń również o 10 proc. zapadła już na poprzednim posiedzeniu rady w dniu 4 marca 1931.

==□==

MYDŁO JELENI SCHICHT



oszczędza białiznę
i czyni ją białą
jak śnieg

Informacje „ABC” w sprawie rozmów z „ukraińcami”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17 marca. (B). Z obowiązków dziennikarskiego zamieszczamy wiadomość, podana dziś przez „A.B.C.” w sprawie rokowań przedstawieli Klubu „ukraińskiego” z przedstawicielami Klubu BBWR.

Dziennik ten donosi, że rozmowy są prowadzone w dalszym ciągu w charakterze prywatnym. Ze strony B. B. W. R. prowadzi te rozmowy wiceprezes Hołowko, ze strony „ukraińskiej” poszczególni posłowie ukraińscy. Według tej informacji, „ukraińcy” domagają się oprócz poprzednio wysuwanych postulatów, a więc odszkodowania za pacyfikację, subwencji dla stowarzyszeń ruskich i otwarcia zamkniętych kół, również utworzenia w miejsce trzech województw wschodnio-małopolskich jednego województwa, na którego czele stanąłby p. Józefewski.

Wiadomość tę podajemy z całym zastrzeżeniem, stwierdzając, że źródła miarodajne w tej sprawie żadnych informacji nie udzielają.

Ankieta w sprawie reformy ustroju.

Warszawa. 17 marca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej wybrano na przewodniczącego komisji posła Jana Piłsudskiego. Po ogólnym referacie wicemarszałka Cara w sprawie wniosku BBWR., dotyczącego zmiany konstytucji, dokonano przydziału referatów pomiędzy posłów BBWR.

Przedstawiciele opozycji nie zgłosili swych kandydatur do referatów. Po referacie posła prof. Makowskiego uchwalono wniosek w sprawie ankiety, który brzmi, że komisja uważa za pożądane zasięgnąć opinii znawców w przedmiocie zagadnień poruszonych w szczegółowo podzielonych referatach do reformy konstytucji.

W tym celu poleca prezydium komisji porozumienie się z marszałkiem sejm., co do zwrócenia się do towarzystw naukowych oraz do osób zajmujących się zagadnieniami ustroju państwa, jak profesorów prawa, albo autorów prac naukowych w tym zakresie o wypowiedzenie swej opinii. Nadesłane opinie będą przedstawione przez poszczególnych referatów. Ewentualne zaproszenie znawców na posiedzenia będzie przedmiotem osobnej uchwały.

**Czy już wysłałeś
życzenia do
Marszałka
Piłsudskiego?**

Wszystkie partie niemieckie łączą się by demonstrować przeciw Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 marca. (B). Z Katowic donoszą:

Z okazji 10-lecia plebiscytu odbytego na G. Śląsku w r. 1921. na terenie niemieckiego Śląska porozumiały się obecnie wszystkie partie polityczne od socjalistów począwszy, a na nacjonalistach skończywszy.

Celem porozumienia jest odbywanie wspólnych obchodów rocznicowych. Na uroczystości te przybędzie kanclerz Rzeszy dr. Brüning, który przemawiać będzie w Bytomiu; w Opolu przemawiać będzie dr. Braunweiler; w

Gliwicach adw. Kassanke i kapelan wojskowy ks. Mayer; w Raciborzu gen. Höfer; w Zabrze burmistrz Franz.

W dniu obchodu rocznicy plebiscytu radiostacja bytomska nada specjalny program dla szkół. We wszystkich kościołach Rzeszy w dniu tym będą bity dzwony.

Ponadto wydane zostaną 8-fenigówki z herbem G. Śląska i napisem G. Śląsk 1921 — 22 marca — 1931 r., które będą wypuszczone tak do obrotu wewnętrznego jak i zewnętrznego.

==□==

cznie 220 milionów oszczędności. Sen urealnił więc o tę sumę budżet. Jeżeli chodzi o inne drogi zmniejszenia budżetu, to wskazywane przez opozycję drogi są nieskuteczne i nie mogą być traktowane w płaszczyźnie rzeczowej. Aby to uczynić trzeba zmienić szereg ustaw, obciążających nadmiernie skarby Państwa, o czym zresztą mówił minister Matuszewski.

NOWE WŁADZE LOTNICZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17 marca. (B). Dowiadujemy się, że ostatecznie została zdecydowana sprawa utworzenia samodzielnego kierownictwa aeronautyki przy Ministerstwie Spraw Wojskowych, przyczem departament aeronautyki zostałby skasowany. Kierownictwo aeronautyki objęłoby całokształt lotnictwa wojskowego, zaś sprawami lotnictwa cywilnego kierowałby nadal wydział lotnictwa cywilnego w Ministerstwie Komunikacji.

POWRÓT AWIONETEK Z RAIDU DO TALLINA.

Warszawa. 17 marca. (PAT). Dziś po południu przyleciał z Wilna do Warszawy, major Długoszewski i por. Żwirko, którzy brali udział w raidzie do Tallina. Trzeci samolot kpt. Halewskiego pozostał w Wilnie. Kpt. Halewski zawiezany do Warszawy przyjechał pociągiem wczoraj wieczorem. Samolot pilotowany przez por. Szulczewskiego pozostał jeszcze w Tallinie.

KONFERENCJA TURYSTYCZNA W WARSZAWIE.

Warszawa. 17 marca. (PAT.). Dziś w sali rady miejskiej rozpoczął się zjazd w sprawie popierania turystyki i przemysłu turystycznego.

Zjazd otworzył minister robót publicznych Norwid - Neugebauer, który omówił najważniejsze zagadnienia, do których rozwoju turystyki w Polsce. Jednym z najważniejszych celów obecnego zjazdu jest omówienie potrzeby ustawy o popieraniu turystyki, oraz zainicjowania centralnej organizacji społecznej dla opieki nad turystyką i przemysłem turystycznym w Polsce.

Po ukonstytuowaniu się prezydium wygłosili referaty wiceamin. Starzyński p. Osiecki i dr. Orłowicz.

JALOWE DEBATY GOSPODARCZE W GENEWIE.

Genewa. 17 marca. (PAT.) Dziś w dalszym ciągu obradowała komisja dla skoordynowania akcji gospodarczej. Wyłoniły się cztery propozycje, z których trzy, mianowicie przewodniczącego, Anglii i Włoch zmierzają do likwidacji konwencji handlowej z roku 1930, oraz propozycja niemiecka zmierzająca do natychmiastowego wprowadzenia konwencji w życie bez żadnych ograniczeń.

Cały dzień dzisiejszy upłynął na słownych debatach, dotyczących możliwości prawnych, wynikających z tekstu konwencji.

Senackie zmiany w budżecie pod obradami budż. komisji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 marca. (B). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji budżetowej, poświęcone rozpatrzeniu zmian, wprowadzonych przez senat do budżetu na rok 1931/32.

Poprawki te zreferował w zastępstwie chorego referenta generalnego, pos. Miedzińskiego, pos. Hołyński, wypowiadając się za przyjęciem wszystkich poczynionych przez senat zmian.

W dyskusji przemawiali posłowie Rybarski, Wyrzykowski, Rosmarin, Czapiński, Polakiewicz i Sanoica, oraz minister skarbu p. Matuszewski.

Pos. Wyrzykowski (Stron. Ludowe) wyraził pogląd, że p. minister powinien obniżyć uposażenia urzędników o 15 proc. już od 1 kwietnia.

Posłowie Rosmarin i Czapiński do-

wodzili, że zmiany, poczynione przez senat nie mają istotnego znaczenia, gdyż po oświadczeniu min. Matuszewskiego o 350-milionowym deficycie budżetowym obecny budżet jest nierealny.

Kilka wyjaśnień udzielił p. minister skarbu, poczem

w imieniu klubu B. B. W. R., pos. Polakiewicz złożył oświadczenie,

że kluby opozycyjne nie zgłosiły żadnych konkretnych poprawek do budżetu, celem jego zmniejszenia, tem mniej więc są słuszne zarzuty, że sejm nie urealnił budżetu; gdyż właśnie sejm wstawił do artykułu 6. ustawy skarbowej upoważnienie dla ministra skarbu do cofnięcia 15 proc. dodatku do uposażeń urzędniczych, co czyni ro-

ZŁOŻ ŻYCZENIA IMIEN NOWE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU

SEJM.

Warszawa. 17 marca. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku odrzucono wnioski posłów klubu socjalistycznego w sprawie sprzedaży nieruchomości państwowych w nadleśnictwie Dąbrowa górnicza, oraz w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, o organizacji administracji lasów państwowych.

Następnie pos. Syta BBWR. referował wniosek klubu chłopskiego

w sprawie przywłaszczenia osad sprzedanych przez były urząd osadniczy w Poznaniu.

Wniosek ten wzywa Rząd, aby dokonał bezzwłocznie przewłaszczenia w województwach poznańskim i pomorskim wszystkich osad sprzedanych swego czasu przez powyższy urząd bez przeprowadzenia ponownego szacunku i żądanie dopłaty do uiszczonych już cen kupna. Komisja uznając ciężkie położenie osadników uchwała wniosek wzywający Rząd do zbadania spraw osadniczych na Pomorzu i w Poznańskim, celem poczynienia rozległych ulg.

Po przemówieniach posła Rząsy i Kaweckiego zabrał głos minister reform rolnych Kozłowski, który wyjaśnił, iż przeszło 100 nabywców weszło na drogę sądową sporu cywilnego z Ministerstwem Reform Rolnych. Wydaje się niewłaściwym, aby równo cześnie sprawy te były w sejmie rozstrzygane pod kątem widzenia społecznego, czy też politycznym. Dlatego minister całkowicie przychylił się do wniosku komisji, że należy przejść do porządku dziennego nad wnioskiem niniejszym. W głosowaniu przyjęto wniosek komisji.

Posel Kamiński B. B. W. R. referował wniosek stronnictwa ludowego

o zwolnienie od podatku na 3 lata gospodarstw powstałych z parcelacji.

Referent oświadczył, że większość komisji proponuje inną rezolucję, mianowicie zwrócić się do Rządu, aby przy nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej zwolniono od podatku wszystkie te działki, które powstają z przebudowy ustroju rolnego. W głosowaniu Izba odrzuciła wniosek mniejszości. Przyjęto natomiast wniosek komisji.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania o wniosku koła żydowskiego w sprawie ustawowego uregulowania dostarczania zwłok ludzkich do zakładów aramickich wyższych uczelni. (Dyskusję nad tym wnioskiem podajemy na innem miejscu).

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 17 marca. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Rankiem na wschodzie południu, a miejscami w środku Polski i na wybrzeżu było w dniu 17 bm. pochmurno z opadami śnieżnymi w górach. Pozostałe części Polski miały pogodę naogół słoneczną. Temperatura o godz. 7 utrzymywała się w granicach od -3 st., nad morzem i Północy do -12 st., w Tatrach i na północy Wileńszczyzny -13 st. Opady ogarnęły południową, wschodnią i środkową część kraju, lecz były nikłe.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 bm.: Zachmurzenie umiarkowane, rano mglisto, w Małopolsce drobne opady śnieżne. Lekki, na północy i wschodzie umiarkowany mroz, słabe wiatry północne.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 marca. (G). Dziś w siódmym dniu ciągnięcia V. klasy 22 Państw. Loterii Klasowej, wygrane padły na następujące numery:

400.000 zł. na nr. 203.769

120.000 zł. na nr.: 36.794, 70.498.

15.000 na zł. nr. 204.119

10.000 zł. na nr. 61.654, 62.308

3.000 zł. na nr. 58.428, 131.311, 132.235, 136.426, 167.343

2.000 zł. na nr. 5.774, 26.208, 119.470, 153.005, 198.017

1.000 zł. na nr. 4.930, 18.537, 18.577, 25.100, 31.332, 32.647, 41.685, 45.879, 46.627, 53.147, 65.211, 67.411, 83.047, 87.011, 105.050, 107.576, 110.740, 155.280, 115.687, 117.985, 146.061, 147.561, 149.272, 157.821, 158.495, 162.833, 167.203, 181.301, 187.202, 199.100.

Poza tem na szereg numerów padły wygrane po 500 zł.

San ami po dachach i kominach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 marca. (G). Z Wilna donoszą: Z odległych okolic województwa wileńskiego nadchodzą wiadomości o niebywale obfitych opadach śnieżnych, które zupełnie tamują życie na wsi. Pod Smorgoniami

zaspasy śnieżne sięgały wierzchołków chat. Zdarzyło się kilka wypadków, że sanie jadące po grubym śniegu, najężdżały na dachy i kominy zasypanych chat.

==□==

260 ludzi oszukanych przez aferzystę z Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 marca. (G). Dziś przed sądem w Warszawie stanął Józef Stapi, aferzysta, który przez dwa lata utrzymywał się tylko z tego, że wykorzystywał megalomanię ludzką.

Pomysłowy ten jegomość ogłosił, że wyda księgę jubileuszową w 30-lecie wszystkich zawodów w Polsce (?). Stapi w ciągu dwu lat obchodził ze swą agentką Ireną Poznańską przedstawicieli różnych zawodów i od każdego z odwiedzanych panów pobierał 15 zł. tytułem zamówienia na księgę jubileuszową. Każdy dowiedziawszy się, że ma figurować w tem dziele, dawał 15 zł., by mieć u siebie drukowany dowód położonych zasług.

Stapi nabierał w ten sposób stolarzy, kupców, krawców, introligatorów,

a także i lekarzy, rejentów, a nawet b. ministrów.

Wszyscy abonenci owej księgi jubileuszowej w ogólnej liczbie 260 osób znaleźli się dziś w sądzie w charakterze świadków. Sprawa potrwa zapewne ze dwa dni ze względu na dużą ilość świadków. Współ ze Stapiem zasiada na ławie oskarżonych Irena Poznańska.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, nie zaprzecza jednak, że pobierał po 15 zł. od zamówienia na księgę jubileuszową, twierdzi wszakże, że nieprzewidziane przeszkody nie pozwoliły mu na wywiązanie się z zadania. P. Poznańska nie przyznaje się do winy i zwała winę na szefa.

==□==

Zakończone wielka katastrofa filmowe polowanie na foki.

WYBUCH DYNAMITU SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ KILKUDZIESIECIU LUDZI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 marca. (G). Z Nowego Yorku donoszą: W pobliżu zatoki Białej koło Horse Island padł ofiarą katastrofy parowiec Wiking.

Okręt ten, pozostając pod komendą znanego podróżnika kapitana Keana odbywał polowanie na foki, które miało być filmowane. Zdjęć dokonywała wytwórnia Warricka Frissella w Nowym Yorku. W pewnym momencie, gdy scenarzysta przewidywał uwolnienie okrętu z kleszcz lodowych zapomocą dynamitu, nastąpił katastrofalny wybuch, kładący tragiczny kres zdjęciom filmowym.

Na pokładzie „Wikinga” znajdowało się 140 ludzi załogi i pracowników filmowych.

Tylko niewielu udało się dotrzeć do lądu, reszta zaś zabita została siłą wybuchu, lub też została wciągnięta przez olbrzymi lej, który się utworzył w chwili pogrążenia się kadłuba parowca pod wodę.

Radiotelegrafista w Horse widział, jak po wybuchu ludzie wskakiwali do wody, przyczem pewnie ich liczbie udało schronić się na krach lodowych.

Do Horse Island dotarło w ogólnej

liczbie załogi i pasażerów zaledwie 50 rozbitków. Pewna grupa rozbitków przebywa jeszcze na krach lodowych. W grupie tej znajduje się ranny kapitan Kean.

Kilka okrętów przeszukuje kry, inne wylawiają zwłoki nlejednokrotnie bez rąk i nóg i głów, strasznie zmasakrowane przez wybuch dynamitu.

Nowy York, 17 marca. (PAT.). Do miejsca katastrofy okrętu „Wiking” zdążają okręty ratunkowe kanadyjskie z których pierwszy przybył na miejsce wypadku okręt „Imogana”. Jest to lodolamacz, zaopatrzony w przyrządy do rozbijania kry. Ma także wyruszyć eskadra samolotów, która zaimie się odszukiwaniem pasażerów „Wikinga” blakających się po położonych w pobliżu rafach.

Ci z rozbitków, którzy przybyli do Horse, opowiadają, że przeszli znaczną przestrzeń po ruchomych krach w czasie ciemnej nocy, jedynie przy świetle ognia. Są oni wszyscy niezmiernie wyczerpani. Niepodobna jeszcze ustalić liczby ofiar.

==□==

SOWIETY PRZEGRZAŁY W PARYŻU PROCES O MILJONY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 marca. (G). Z Paryża donoszą: Wskutek skargi jednego z towarzystw naftowych sąd paryski skazał sowiecką misję handlową na zapłacenie 40 milionów franków.

Podłożem konfliktu jest złamanie przez sowiecki syndykat handlowy umowy zawartej z towarzystwem naftowym Portopi. Towarzystwo to żądało za złamanie kontraktu odszkodowania w sumie 100 milionów franków. Sąd uznając słuszność pretensji zmniejszył jednak odszkodowanie do 40 milionów franków.

Z wystawy prac fotograficznych młodzieży szkolnej w Warszawie.



Kompozycja Jana Kwiatkowskiego p. t. „Rozmowa”.

POPRAWA W BIELSKIM PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 marca. (G). Z Bielska donoszą: W ostatnim tygodniu zaznaczyła się poprawa w bielsko-bielskim przemyśle włókienniczym. Szereg fabryk, które w jesieni ubiegłego roku ograniczyły produkcję do minimum, przeszły obecnie na pełne zatrudnienie personelu i pracują sześć dni w tygodniu.

Stoi to w związku z napływem zamówień zagranicznych na wyroby czesankowe i półwełniane, w szczególności z Węgier i Jugosławii.

OCHRONKA I INTERNAT IM. J. PIŁSUDSKIEGO PRZYPOMINA, ŻE NALEPKI Z PORTRETEM PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI — Z KTÓRYCH DOCHÓD PRZEZNACZONY JEST NA RZECZ SIERÓT WYCHOWYWANYCH W OCHRONCE — SĄ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KIOSKACH I HANDLACH.

==□==

200.000 KART Z ŻYCZENIAMI DZIENNIEM.

Funchal. 17 marca. (PAT). Liczba nadsyłanych imieninowych życzeń dla Marszałka Piłsudskiego waha się, według prowizorycznych obliczeń około 200.000 dziennie. Urząd pocztowy w Lizbonie zaawizował dziś wysyłkę dalszych kilkudziesięciu worków z pocztą imieninową dla Marszałka Piłsudskiego.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Rozmowa ze Stefanem Napierskim.

Niedawno, szereg dni przebywał w naszym mieście poeta i krytyk — jeden z subtelniejszych pośród młodszych pokoleń — stale w Warszawie mieszkający: Stefan Napierski. Miałem sposobność odbyć z nim kilka przechadzek po Lwowie, spędzić wiele miłych, niezmiennie dla mnie cennych godzin rozmowy. Obieły one znaczny zasięg zagadnień, pozwoliły podejść do wielu spraw i od wielu stron. Pragnąłbym z tego zanotować i podać do powszechnej wiadomości kilka szczegółów.

— Czy Pan pierwszy raz bawi we Lwowie?

— Tak i wrażenie odniesione przechodzi moje oczekiwanie. Miasto o własnej, wyrazistej fizjonomii i własnej, niepowtarzalnej piękności. Uderza mnie i interesuje szczególnie przeniknięcie się, załamywanie wielości i odmienności wpływów kulturalnych. Myślę, że to stanowi o swoistości jego charakteru. — Widziałem Lwów w pogodny, uroczny dzień z Wysokiego Zamku i narzuciła mi się traźność upatrywanego — nim, ogólnego podobieństwa z — Florencją.

Napierski żywo interesował się życiem kulturalnym Lwowa — dawnym i dzisiejszym. Nieraz wracaliśmy do tego tematu. Miałem go szczegółowo informować o zjawiskach, o kierunkach i charakterze życia umysłowego we Lwowie. Najśliszniej zajął go — teatr lwowski. Pytałem go o wrażenia z tego terenu.

— W pierwszy dzień pobytu tutaj, byłem w „Rozmaitościach“. Widziałem to widowisko — poprostu zachwycające: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“. Posiadam pewną skalę porównań i bliższą: Warszawa i dalszą: zagranica. Macie teatr „z prawdziwego zdarzenia“. W Warszawie w tym zakresie właściwie nic lub niewiele się dzieje. Nad repertuarem i nad wyrazem scenicznym naogół dominuje martwy szablon i sięgająca rutyna. Transplacuje się mechanicznie sztuki zagraniczne tylko na tej zasadzie, że w Paryżu czy gdzieindziej zdobyły sobie zapewnić powodzenie. Efekt jest opłakany. To, co jest do przyjęcia i uzasadnienia na innym terenie, u nas okazuje się czemś obcym i — zbędnym. Tu dostrzegłem jakąś siłnie manifestującą się żywotność, ambicję twórczą, poszukiwanie nowości. Rzecz, którą widziałem w Teatrze „Rozmaitości“ to całość w najlepszym smaku artystycznym, świetnie zrytmizowana, o pierwszorzędnych wartościach widowiskowych. — Wiele z tych wrażeń obejmuje sztuki, które oglądałem na dwu innych scenach lwowskich. Schiller to teatrolog o wiedzy i talencie bezwątpienia największym w Polsce i jednym z największych poza Polską. Jemu zawdzięczać bodaj najlepszy, najżywszy, najczynniejszy wśród naszych teatrów. Miałem sposobność obserwować, że Lwów rozumie to i docenia należycie.

— Chyba nie — przerwałem — w tem niezupełnie podzielam zdanie Pana.

— Na poniedziałkowym przedstawieniu (— dla frekwencji teatralnej poniedziałek stanowi najgorszy dzień tygodnia —) widziałem salę „Rozmaitości“ wypełnioną. Poza, tem pilnie śledziłem zaktualizowaną sprawę teatrów w pismach i na reprezentacji miejskiej. Stanowisko miasta pozwala mi na twierdzenie, że jednak po jego stronie jest pełna świadomość i godna uznania ofiarność dla instytucji tego poziomu i tej wartości, co obecny teatr lwowski.

Słuchając rzeczy w tych rozprawach, w wymianie spostrzeżeń o Lwowie dzisiejszym wracała miara porównawcza — Warszawy. W pewnym momencie zapytałem wprost o charakter życia literackiego w stolicy.

— Dość trudno mi mówić o tych sprawach. Życie, o które Pan pyta w ogólnym uchwyceniu okazuje ruchliwą powierzchnię przy skłóconej i rozbitej głębi. Przy zewnętrznych pozorach żywotności cechuje je daleko idąca rozbieżność, brak zespółowości. Silnie gnębny ruch literacki i uboży — kryzys

ekonomiczny i mieszczący się w nim kryzys wydawniczy. Znalezione wydawców należy do najtrudniejszych zagadnień życia literata.

— Czy Pan sam posiada jakie zamiary wydawnicze?

— Mam gotowy tom poezji oraz antologię własnych tłumaczeń z nowoczesnej poezji francuskiej. W druku jest książka prozy napoły oryginalnej, napoły krytycznej pod tyt.: „Pusta ulica“.

Z tej książki w czasie ostatniego wieczoru, Napierski czytał mi pojedyncze ustępy. Jak wszystko, co dotąd pisał, znamionuje i tę rzecz znaczna oryginalność typu: niechętnie mieści się on w formach obiegowych i mimowolnie z konieczności twórczej stwarza formy nowe lub w nowy sposób przystosowuje dawne. „Pusta ulica“ składa się z kilku części. Pierwszą stanowią „portrety imaginacyjne“, zupełnie różne od „Żywotów urojonych“ Schwoba, które kiedyś tak świetnie Schiller przywołał polszczyźnie. Są to szkicowe, uproszczone rzuty psychologiczne, jakby studia z notatnika powieściopisarza. Uderzyła mnie w nich ogólna cecha tej dość niezwyklej książki: ogromna lapidarność, kondensacja, ekonomia słowa. Zdarzają się wśród tych — jak je autor określił — „liryczno - persyflażowych portretów“ takie, które w jednym zdaniu, w kilku słowach, jakby w zestawieniu najniezbędniejszych kresek zawierają charakterystykę typu czy indywiduum psychicznego. Te i inne właściwości pisarstwa Napierskiego: przenikliwość, ostrość intelektualną, subtelność, dowcip, ścisłość ekspresji słownej noszą dalsze trzy partie książki: aforystyczne, w kompozycyjną wartość spięte wypowiedzenia na temat rozmaitych zjawisk współczesności, procesu tworzenia i techniki pisarskiej oraz — w części ostatniej — spostrzeżenia krytyczne z ogromnego obszaru zainteresowań literackich Napierskiego: z literatury francuskiej, niemieckiej, rosyjskiej i polskiej. Ten dział końcowy pełen ostatecznie skondensowanych, wnikliwych oświeleń sztuki wielu pisarzy zdradza niepospolitą kulturę umysłową i estetyczną. — Dzieło się z moim interlokutorem temi wrażeniami i zapytuję, co dotąd wydał.

Z poezji zbiory: „Poemat“, „Odjazd“, „Ziemia wolna“, „List do przyjaciela“, z prozy tom oryginalny: „Drabina“ i

książkę podobną w rodzaju do tej ostatniej p. t. „Cienie na wietrze“, tylko zestawioną z mniejszym krytycyzmem i z mniejszą ambicją zawartości wyrazu, którą teraz staralem się doprowadzić do możliwie dalekich granic. Poza tem tłumaczyłem Rilkego („Elegie duinezyjskie“), Remarque'a („Na zachodzie bez zmian“), Klabunda („Moreau“).

— A z rzeczy zamierzonych?

— Intensywnie zajmuje mnie pewien zamiar, który stanowi jedną z przyczyn przyjazdu do Lwowa. Myślę o wydobyciu na światło całego wielkiego mnóstwa nieznanych pisarzy polskich XIX w. Mam bezlik nazwisk i utworów godnych ujawnienia. Na razie zawdzięczam temu poznanie wspomnianych bibliotek i nieprzebranie bogatych antykwariów lwowskich.

— Istotnie zamysł zaskakujący niespodzianką. Przypomina mi się Marenne Morzkowska i bierze ochotę spytać, jaki charakter, rozmiar będzie miała ta robota Pana.

— Co do rozmiarów nie przewidzieć nie można. Może jeden tom, może trzy, może pięć. Nie idzie mi o wyczerpujące studia historyczno - literackie, ale o sugestywne ewokacje. Nie zdaje mi się, aby miała to być rzecz bez znaczenia: badacze naukowcy podkreślają często niedostatki w znajomości tła zjawisk historyczno - kulturalnych i ciągle niedokonane są pewne istotne, niezbędne przedsięwzięcia naukowe (jak słownik biograficzny, którego dotąd nieposiadamy). Obie rzeczy niewątpliwie zyskają na mojej pracy. Wywodzi się ona z dawnych i wytrwałych zamiłowań bibliofilskich, posiada swoje uroki i swoje niebezpieczeństwa. Możliwość zbłądzeń, potknięć w tej „terra ignota“ jest wyjątkowo wielka, ale też radość odkryć, jakie ona nastrecza, z niewielu rzeczami daje się porównać.

— Jak Pan godzi czynność krytyczną z twórczością oryginalną? W obecnym czasie istnieje tendencja do wzajemnego wykluczania tych rzeczy.

— Nie odczuwam między nimi przeciwności. Rosną one z tego samego podłoża. Jednej nie byłoby bez drugiej. W technice, w ekspresji — każda wchodzi na naturalnie odmienne drogi, ale w procesie twórczym są dla mnie tem samem.

Tym. Terlecki.

jest powód, aby przechodzić nad nim do porządku dziennego.

Posłanka Wolska (BBWR)

oświadcza, że sprawa ta ma podkład głębszy, usuwający się z pod ingerencji władz uniwersyteckich. Społeczeństwo chrześcijańskie potrafi zdobyć się na zadanie przymusu uczuciom tkwiącym głęboko w naturze ludzkiej, gdy chodzi o dobro nauki, ale żąda również, aby żydowskie czynniki postępowe zdobyły się na takie poświęcenie swych kulturalnych uczuć dla nauki.

Dotychczasowy brak zwłok żydowskich w prosektorium przy wielkim procencie studentów żydów, jest obrazą tych uczuć pietyzmu u studentów Polaków. System stosowany w anatomicum stał się powodem pożałowania godnych zażaleń, wyzyskiwany był nawet dla agitacji nacjonalistycznej i partyjnej.

Ustawa przedłożona przez p. Grynbauma nie przyczyni się do uregulowania sprawy w ten sposób, aby więcej trupów żydowskich wpływało, gdyż nie idzie dalej, niż dotychczasowe rozporządzenie. Wobec zapowiedzi ogólnej ustawy o grzebaniu zwłok, ustawa fragmentaryczna jest niepotrzebna tembardziej, że nie miałaby ona praktycznego znaczenia w postaci zgłoszonej przez Koło żydowskie.

Pos. Dubois (PPS.)

oświadcza: Podpisaliśmy wniosek p. Grynbauma, kierując się zasadniczą tendencją walki z przesadami, jakie jeszcze istnieją zarówno w społeczeństwie polskim jak i żydowskim. Chcielibyśmy, aby ta sprawa była uregulowana na drodze ustawowej, aby reakcyjna część społeczeństwa żydowskiego nie mogła uchylać się od obowiązku dostarczania trupów dla celów naukowych. Oczywiście projekt ma wiele wad i jakby wymiguje się z całości tej sprawy. Nie należało jednak w komisji go odrzucać. Domagamy się odesłania sprawy z powrotem do komisji celem ustawowego jej uregulowania.

Marsz. Switalski: Przemówienie p. Dubois nastrecza mi sposobność do pewnej uwagi. Tendencje p. Sommersteina i p. Dubois, którzy wspólnie podpisali wniosek, były różne. P. Dubois krytykował tę ustawę jako niedostateczną, a jednak podpisał ją, znalazł się pod projektem. To jest jeden z tych podpisów grzesznościowych, które, uważam, są złą metodą parlamentarną.

Dialog rabina Lewina z pos. Bieleckim

Pos. rabin Lewin: Jako jedyny przedstawiciel duchowieństwa żydowskiego w sejmie i senacie, czuję się w obowiązku złożyć oświadczenie, że według zasad religii żydowskiej, od których naród żydowski nie odstąpi nigdy i za żadną cenę, grzebanie zmarłych jest świętym obowiązkiem ciążyącym na rodzinie, względnie na całej społeczności. Ortodoksyjna ludność żydowska uważa praktykowane obecnie na uniwersytetach zmuszanie studentów do dostarczania trupów swego wyznania za gwałt religijny. P. sprawozdawca twierdził, że talmud pozwala rzekomo na przeprowadzanie eksperymentów na zwłokach.

Pos. Bielecki: Nie zabrania.

Pos. Lewin: Niezmiennie mam to cieszyć. Że odkryłem tu w tej Wysokiej Izbie rywala na polu wiedzy talmudycznej, muszę jednak stwierdzić, że opinia ta polega na fałszywej informacji.

Pos. Bielecki: P. Lewin twierdził, że nie wolno dostarczać trupów żydowskich, czem potwierdził moją tezę, że ten sprzeciw żydów jest istotą całego zagadnienia. Chodzi więc o przełamanie oporu w dostarczaniu zwłok i nie trzeba tu mieszać ani nacjonalizmu ani antysemityzmu.

W wyniku głosowania wniosek formalny p. Dubois o odesłanie sprawy do komisji odrzucono, przyjęto zaś wniosek komisji administracyjnej, który przechodzi do porządku nad projektem ustawy zgłoszonym przez p. Grynbauma.

Trupy żydowskie dla prosektoriów

Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję w sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 marca. (B). Pod koniec dzisiejszego posiedzenia sejm, przystąpiono do debaty nad wnioskiem Koła żydowskiego w sprawie ustawy uregulowania dostarczania zwłok ludzkich do zakładów anatomicznych wyższych uczelni. Ponieważ sprawa ta budzi w szerokich kołach społeczeństwa duże zainteresowanie, z debat tych podajemy obszerniejsze sprawozdanie.

Sprawozdawca Bielecki (Kl. Nar.)

podnosi, że sprawa jest bardzo żywotna i nie ogranicza się tylko do Polski, a wzrosła na tle braku materiału prosekteryjnego, wskutek niedostarczania zwłok przez żydów. Projekt wniosku dawców nie załatwia jednak sprawy, bo nietylko nie usuwa uchylania się żydów od dostarczania zwłok, lecz stan ten utrwała. Nieistotne są również żale wnioskodawców, dotyczące sposobu przyjmowania studentów żydów na wydział medyczny. Statystyki bynajmniej nie wykazują pokrzywdzenia żydów, gdyż procent studentów żydowskich na wydziałach medycznych naszych uniwersytetów jest bardzo znaczny.

Po referacie pos. Bieleckiego rozwinęła się ciekawa i żywa dyskusja.

Pos. Sommerstein (Koło żydowskie)

twierdzi, że rezolucja Rady wydziału lekarskiego w Warszawie w związku z zajęciami w Anatomicum warszawskim wyraża głębokie oburzenie z powodu napadu urządzonego z premedytacją i podkreśla, że brali w nim udział studenci innych wydziałów.

Nie przeczymy — mówi pos. Sommerstein — że zwłoki żydowskie w niedostatecznej mierze dopływają do zakładów anatomii, ale nie jest rzeczą studentów żydowskich, gminy żydowskiej, czy społeczeństwa żydowskiego starać się o dopływ tych trupów. Starać się winny o to czynniki rządowe i kierownicy oświaty. Skrupuły natury religijnej przeciw sekcjonowaniu trupów są nietylko u żydów. Wszystkie religie mają analogiczne przepisy co do ceremoniału grzebania umarłych: kult umarłych i pietyzm dla nich. Ale być może, że żydzi gorliwiej przestrzegają tych przepisów. Projekt ustawy przedłożony przez Koło żydowskie nie jest może doskonały, lecz to nie

Wiadomości bieżące.

18
marca
31

Sroda

Cyryla

jutro Józefa

Wschód słońca 5:46

Zachód 17:44

TEATR WIELKI.

Sroda 18 bm. Występ Szkoły tanecznej Gertrudy Bodenwieser.

Czwartek 19 bm. „Straszny dwór“, opera Moniuszki. (Uroczyste przedstawienie z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego).

Piątek 20 bm. „Sprawa Dantona“ dramat St. Przybyszewskiej. (Premiera).

Sobota 21 bm. godz. 3 popoł. „Kordian“ poemat Słowackiego. (Przedstawienie dla młodzieży po cenach namiastkowych).

Sobota 21 bm. godz. 7:30 w. „Opowieści Hoffmanna“ opera Offenbacha. (Przedstawienie zakupione).

Niedziela 22 bm. godz. 3:30 pop. „Lalka“ operetka Audrana. (Ceny niższe).

Niedziela 22 bm. godz. 7:30 „Opowieści Hoffmanna“ opera Offenbacha.

Poniedziałek 23 bm. „Sprawa Dantona“, dramat St. Przybyszewskiej. (Przedstawienie zakupione).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sroda 18 bm. „Dobra wróżka“.

Czwartek 19 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“ kom. muz. Joachimsa i Spojanskiego. (Przedstawienie wyłącznie dla wojska).

Piątek 20 bm. „Dzwony z Corneville“, operetka Planqueta. (Przedstawienie zakupione).

Sobota 21 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

Niedziela 22 bm. godz. 3:30 pop. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“. (Ceny niższe).

Niedziela 22 bm. godz. 7:30 w. „Dobra wróżka“, komedia Molnara.

Poniedziałek 23 bm. godz. 7:15 w. Warszawska Szopka Polityczna 1931 r. (Teatr lalek).

Poniedziałek 23 bm. g. 9 w. Warszawska Szopka Polityczna 1931 roku. (Teatr lalek).

TEATR MAŁY.

Sroda 18 bm. „I co z takim zrobić“, kom. Deeresa.

Czwartek 19 bm. „Modne małżeństwo“, kom. Verneuil'a. (Premiera, Występ Heleny Hałacińskiej).

Piątek 20 bm. „Modne małżeństwo“, komedia Verneuil'a. (Występ Hałacińskiej).

Sobota 21 bm. „Modne małżeństwo“, występ Hałacińskiej.

Niedziela 22 bm. godz. 3:30 popoł. „Lekomyślna siostra“, komedia Perzyskiego. (Ceny niższe).

Niedziela 22 bm. godz. 7:30 „Modne małżeństwo“, występ Hałacińskiej.

Akademia reprezentacyjna ku czci Pierw. zego Marszałka Polski.



W sali teatru „Wesoły Wieczór“ w Warszawie odbyła się reprezentacyjna akademia, której prezydium stanowili: wicemarszałek Senatu Antoni Bogucki, prezes Wędłowski, p. Wędłowska, p. Jedlińska, p. Szwarz i p. Czernuszyn (zdjęcie).

Poniedziałek 23 bm. „Modne małżeństwo“, występ Hałacińskiej.

KINOFATRY

APOLLO: „Niebieski motyl“, Emil Jannings i Marlena Dietrich.

CASINO: „Zaloga śmierci“.

CHIMERA: „Gdy młodość szumi“ i „Góra kawalerski stan“.

COLOSSEUM: „Drapacz chmur“.

KOPERNIK: Maurice Chevalier „Ulu bienieć kobiet“.

LEW: „Koniec świata“ genialne arcydzieło reż. Abel Gance'a.

MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Ulu bienieć kobiet“.

PALACE: „Niebieski motyl“.

RAJ: „Kapitan marynarki“.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1) Otwartą jest wystawa zbiorowa art.-malarzy: Kiri Banasinskiej (Sztuka japońska) Adama Bunscha oraz Kazimierza Samosy-Wygrzywalskiego. Zwiedzać można codziennie od 10—15 popoł.

=I=

— Przygotowania do premiery „Sprawy Dantona“ dobiegają końca. Pod kierunkiem reżysera E. Wiercińskiego zarazem inscenizatora tego dzieła, odbywają się co dzień próby na scenie obrotowej, działającej niezwykle sprawnie i umożliwiającej dokonywanie zmian w tempie niemal

optykacizmem, tak że pomimo 20-tu odskoków sztuka trwa normalną ilość godzin. Tło dekoracyjne Stanisława Jarockiego jest już na ukończeniu, przedstawiając się jak zawsze efektownie. Kostiumernie pracują gorączkowo, aby wykonać zadanie meylejakiem, jeśli zważymy, że w „Sprawie Dantona“ bierze udział kilkadziesiąt osób, wszystkie w strojach dostosowanych do epoki. Premiera dramatu Przybyszewskiego zapowiada się jako prawdziwa rewolucja, pod względem inscenizacji, ram dekoracyjno-kostiumowych i wykonania, równe tak świetnemu „Kordianowi“. W wykonaniu utworu tego biorą udział w rolach czołowych pp. Chmielewski (Danton), Chodęcki (Robespierre), Damięcki, Stępowski, Machalski, Strzelecki, Krasnowiecki, Kondrati, Kierczyński, Guttner, Dąbrowski, Wydan i m., oraz panie: Borowska, Bohdańska, Małanowicz, Miedzińska. Kierownictwo ilustracji muzycznej objął D. Polzinetti. Premiera „Sprawy Dantona“ odbędzie się — jak wiadomo — w Teatrze Wielkim w piątek 20 b. m. po raz drugi rzecz ta ukaze się w poniedziałek, jednakże na przedstawieniu zakupionym.

— Operetka „Wiktoria i jej huzar“ ukaże się w Teatrze Wielkim po raz pierwszy w dniu 27 b. m. na przedstawieniu, poświęconem obchodowi 30-letniej pracy scenicznej wybitnego artysty i reżysera Filipa Kuligowskiego który nowość tę obecnie inscenizuje, grając jedną z głównych ról amerykańskiego dyplomaty Johna Cunliffa. W roli tytułowej Wiktorii, jego małżonki wystąpi p. M. Nochowiczówna, w roli zaś urodziwej pokojówki Rionetty — p. M. Hermanowa. Postać rotmistrza huzarów węgierskich od twardości p. E. Zawenda, brata Wiktorii, hr. Hageduesa, Doroszenia — p. Ruszkowski,

wreszcie doskonały typ ordynansa Jan-siega daje p. B. Folański. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach p. Z. (Łó-rzyńskiego). Akcja tej świetnej operetki Pawła Abrahama, do której libretto napisał Emeryk Foeldes, rozgrywa się kolejno: na Syberji, w Japonji, w Petersburgu (Leningradzie) i na Węgrzech, to też ciekawe postaci głównych, przesuwają się tu przed nami liczne typy Rosjan, Japończyków, Węgrów, z nieodzownymi barwnymi huzarami na czele. „Wiktoria i jej huzar“ otrzyma nową oprawę dekoracyjną Stanisława Jarockiego i wedle tegoż wzorów nowe efektowne kostiumy. Dział taneczny przygotowuje baletmistrz M. Stankiewicz, weźmie zaś w nim udział cały zespół taneczny z prymaballeriną Z. Grabowską i wszystkimi solistami na czele.

— Na jutrzejsze przedstawienie uroczyste w Teatrze Wielkim z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego niewielką pozostałą ilość biletów sprzedają jeszcze kasy teatralne po cenach niższych (dramatu). Wieczór rozpocznie się odegraniem Hymnu Państwowego, po przemówieniu zaś prezesa Okręgu Związku Leżonistów dr. Józefa Marczyńskiego, wykonana będzie opera Moniuszki „Straszny dwór“ pod kierunkiem muzycznym M. Żuny. Na przedstawienie to, rozpoczynające się wyjątkowo o godz. 8 wiecz., obowiązują naszów strój ciemny.

— Warszawska Szopka Polityczna 1931 roku pobra Hemara, Lechonia i Tuwima, gościć będzie w Teatrze Rozmaitości dnia 23 b. m. dając dwa przedstawienia, o godzinie 7:15 i 9-tej wieczorem. Zniżki ważne. Obecna Szopka znajduje się w tournée po miastach małopolskich, ciesząc się wszędzie olbrzymim powodzeniem.

— Posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym odbędzie się w środę 18 b. m. o godz. 5 po poł. w Ratuszu I p. Porządkiem dziennym objęto sprawozdanie z działalności Komitetu w ostatnim okresie, oraz decyzje w sprawach dalszych zarządzeń. Przewidyj Komitetu zaprasza tą drogą do udziału w posiedzeniu wszystkich członków Komitetu, do których już imiennych zaproszeń nie rozysła.

— Lwowski Chór Techniczny (studentów Politechniki) wyjeżdża w dniu 19 b. m. z koncertem do Drohobycza i Borysławia pod artystycznym kierownictwem dyr. Aleksandra Ropieckiego.

— Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Sztuki i Kultury we Lwowie wznowia działalność swoją wskutek wielu odzwrotności Komitetu w ostatnim okresie, oraz decyzje w sprawach dalszych zarządzeń. Przewidyj Komitetu zaprasza tą drogą do udziału w posiedzeniu wszystkich członków Komitetu, do których już imiennych zaproszeń nie rozysła.

— Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie. Dalszy ciąg dyskusji nad referatem me. dr. Oktawa Hlawaty'ego „Odpowiedź na dumęg sowleki“ odbędzie się 21 b. m. o godz. 18 w Izbie Przemysłowo-Handlowej (ul. Akademicka 17).

— Komitet Oganizacyjny Lwowski Oddziału Związku Pań domu zaprasza

W zwałach krakowskiego śniegu i papieru...

DWORCOWE PIJAKI. — BRAMA FLORJAŃSKA W PIERWSZYM BRZASKU DNIA. — ŚNIADANIE Z PAPIERU.

Kilka lat temu spotkałem w westybulu Hotelu Francuskiego słynnego autora „13-tu fajek“, „Trustu D. E.“, Ilję Ehrenburga, który właśnie przybył do Krakowa, aby obejrzeć miasto Jagiellonów.

Był to serdeczny chłopak, wielki brudas z nieodłączną fajką w zębach, rosyjską chandrą i skłonnością do czarnego pijaństwa z samoudręczenia.

Jednym słowem... Moskal.

Wyszliśmy na ośnieżony rynek krakowski, który jaśniał przed nami jak płótno Włodzimierza Tetmajera.

— Jak się panu podoba nasz pejzaż? — spytałem Ilję Ehrenburga, który stał i chłonał oczami ten cud, jakby chciał go utrwalić na zawsze w swoim wrażliwym mózgu.

Długo nie odpowiadał. Wreszcie z jego ust wydostała się wraz z dymem fajki odpowiedź:

— Czegoś podobnego nie widziałem nigdy. Widziałem cuda renesansu włoskiego wprawdzie, w czarnym tuszu cieniów rozżarzonego słońca, nie widziałem jednak nigdy w śniegu. Ten cud można zobaczyć tylko u was w Krakowie...

I miał rację. Aby piękno i potęgę architektury włoskiej zobaczyć w śnie-

gu, należy wyjechać zimą do Krakowa.

Pociąg Bukareszt — Berlin wpadł około godziny 5-tej rano w tunel dworca krakowskiego. Długo drżał jeszcze z mrozu i zmęczenia. Kraków pogrążony był o tej godzinie w głębokim śnie. Było zawczasie, aby wyjść do miasta. Usiadłem w sali restauracji kolejowej i ku swemu wielkiemu zdumieniu stwierdziłem w tym lokalu wielki postęp. Usunięto mianowicie dwie plagi: pijaków i głośnik radiowy. Pijacy krakowscy oddawna obrali sobie restaurację kolejową za lokal generalnej zbiórki. Pili w nocy po rozmaitych szyneczkach, po to, aby nad ranem, gdy wszystkie restauracje w mieście są już zamknięte, w najlepszej harmonii zejść się w restauracji dworcowej. Były to pijaki nie groźne, przeciwnie wielcy entuzjaści gości przyjezdnych i wielbicieli swojego Krakowa. Dlatego też gość późną nocą z walizką w ręce wpadał im często w roztkiwione objęcia. Wycelowano go i wyścisniano ze staropolską serdecznością. Początkowo gość rozglądał się za taką deską ratunku, choćby za poberan-tem, a gdy spostrzegł że wszelki ratunek jest niemożliwy, siadał z bezna-dziejnym wyrazem w oczach przy-

stole i pił już w kompanii „czystą wyborową“.

Pijaki dworcowe informowały go też szczegółowo o zabytkach swego pięknego miasta:

— A jak pan zwiedzi kościół na Skalce, — objaśniali, to tam niedaleko jest restauracja „Pod Krzyżykiem, gdzie ostatni król z rodu Jagiellonów piął słynny miód żydowski... A jak pan znów wyjdzie z „Pod Krzyżyka“ to zaraz naprzeciw jest szynk i thorna. W tym szynku była ongiś sypialna kochanicy królewskiej Esterki, dziś zostały tylko marmurowe filary, kasetonowy sufit i doskonała wódka... A jak pan wyjdzie od Thorny...

Ponieważ Kraków ma dużo szynków i każdy wymaga pewnego historycznego wyjaśnienia, więc gość z wahaczką opuszczał dopiero w południe restaurację dworcową i szedł na papierowych nogach kontrolować, czy informację towarzyszyli są zgodne z prawdą.

Dlatego pijaki dworcowe były bardzo groźne dla przyjezdnych, którzy w trzeźwym kolorycie pragneli zwiedzić gród podwawelski. Niekiedy nawet ludzie, którzy nie znali się na staropolskiej gościnności, skarżyli się na łamach rozmaitych „Kurjów“ czy „Dzienników“ na tę żywą przyszkodę na dworcu krakowskim.

Dziś pijacy zostali usunięci, w restauracji czuwa nad trzeźwością posterunkowy obch. Nawet głośnik radiowy, który nieraz przygłuszał piana piosenki krakowskiej został usunięty. W ten sposób stracił Kraków na swym

charakterze dworcowym i przyjezdni mogą śmiało nad ranem wydostać się do miasta. W ten sposób i ja wyjechałem bez przygód o godz. 5:30 przed Bramą Florjańską. Przystanęłam na chwilę, aby zobaczyć walkę nocy ze zwyciężkim słońcem na murach Barbakanu. Widok ten należy do najwspanialszych cudów Krakowa trwa jednak krótko, bo kończy się w chwili gdy stare blachy zegarów uderzą sześć razy i hejnał z wieży Mariackiej, oraz w cztery strony świata:

„Kiedy ranne wstają zorze“

Do nowych nabytków Krakowa należy teraz śniadanie z papieru. Czworokwadratowy kawiarni i żąda kawy mlecznej, masła i bułek. Po kilku minutach zjawia się kelner z tajemniczą miną i stawia na stole całe stosy papierowych torebek.

— Zamówiłem mleczną kawę, masło... — wtrąca nieśmiało gość.

— Przecież wszystko podałem.

Gość ostrożnie rozdziera papier. Z jednej torebki wylatuje kostka cukru, z drugiej bułka.

— Widzi pan — tłumaczy kelner — u nas w Krakowie, to zachód, to kultura... U nas dba się o higienę. Nie wolno sprzedawać ani cukru ani bułek bez opakowania z czystego papieru...

— A kto to pakuje? — pyta gość z uznaniem.

— Oczywiście my kelnerzy.

Uznanie gościa przysło. Patrzy na brudne łapy kelnera i na ścięgę, która on mnie w ręku i apetyt odchodzi.

Szuka lokalu, gdzie nie dbają o higienę.

=□=

przedstawicielki towarzystw. Kobiecych oraz najszerzy ogół kobiet na zebranie, które odbędzie się 21 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Instytutu Technicznego, ul. Bourlarda 1. 5. Dla pań z prowincji 50 proc. zniżki kolejowe w drodze powrotnej.

— **Zjazd delegatów Kas oszczędności.** W niedzielę 22 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w sali posiedzeń Izby Handlowej i Przemysłowej walne zgromadzenie delegatów Kas oszczędności. W zjeździe tym wezmą udział delegaci wszystkich Kas oszczędności z całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Na zjeździe prócz spraw bieżących omówiony zostanie referat o obrotach dolarowych w Kasach oszczędności.

— **Rekolokacje wielkopostę w Bazylice metropolitańskiej obrz. łac. we Lwowie.** Rozpoczyna się w roku bieżącym w poniedziałek 23 b. m. o godz. 7 wiecz. i trwać będzie do soboty 28 b. m. włącznie. Nauki rekolacyjne wygłaszane będą codziennie o godz. 7 wiecz., po nauce błogosławieństwa Naisw. Sakramentu. Spowiedź rekolacyjna w sobotę o godz. 6 rano. Po poł. od godz. 3 do 10. Generalna Komunia św. w niedzielę palmową w czasie Mszy św. o godz. 7.30 rano.

— **Sybiracy!** Podkomisja Odznaczeń b. W. P. na Syberji celem zebrania materiału ewidencyjnego uprasza wszystkich żołnierzy b. 5-tej Dyw. Syber. o podanie we własnym interesie najszybciej do dnia 30 kwietnia b. r. dokładnych swych adresów, jak też adresów wdów, sierót lub rodziców żołnierzy poległych i zmarłych. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Major Jaworski Kazimierz, Lwów, 40 p. p.

— **Dyrekcja Państwowej Komisji Egzaminacyjnej przy Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie** dla egzaminów z muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnie kształcących i seminariach nauczycielskich zawiadamia, że podania o dopuszczenie do egzaminu w sesji wiosennej należy wnieść najdalej do 31 marca b. r.

— **Próba gotowania na gazie.** Dyrekcja Miejskiego Zakładu Gazowego donosi, że próba gotowania i pieczenia na gazie, która zwyczajnie odbywa się w czwartek, w bieżącym tygodniu odbędzie się dziś w środę 18 b. m. o godz. 5 po poł. w sali wykładowej Miejskiego Zakładu Gazowego na ul. Gazowej.

— **W sprawie subwencji na kolonie wakacyjne.** W myśl reskryptu Urzędu wojewódzkiego z dnia 6 marca b. r. Zarząd miasta Lwowa zwraca wszystkie towarzystwa, instytucje i zakłady opiekuńcze, które zamierzają w bieżącym roku zorganizować kolonie i ubiegać się o subwencję i zadość na częściowe pokrycie związków kosztów, aby przedłożyły Wydziałowi VIII Magistratu (ratusz III p. drzwi nr. 27) najpóźniej do dnia 25 marca b. r. zgłoszenia, które winny zawierać następujące dane: 1) nazwa i siedziba towarzystwa, instytucji lub zakładu organizującego kolonie, 2) miejscowość, w której kolonia ma być urządzona, 3) typ kolonii (półkolonia, kolonia wypoczynkowa, lecznicza), 4) czas trwania kolonii, 5) ilość dzieci, 6) dzienny koszt utrzymania jednego dziecka na kolonii, 7) ogólny koszt organizowania kolonii, 8) jakimi funduszami na ten cel instytucja rozporządza, 9) wysokość subwencji, o jaką instytucja prosi, 10) uwagi. Zgłoszenia wniesione po terminie lub niezawierające wyczerpujących danych będą uwzględnione.

— **Ukazal się nr. 6-tv dwutygodnika „Świat Kobiecych”** i zawiera następujące artykuły: Ida Wieniewska: O Kasi z „Klejnotów”; Kazimierz Brończyk: Magiki i pływaki; Jadwiga Krawczyńska: Przesady o pracy kobiet; Tym. Terlecki: Rozmowa z Zofią Nalkowską; Kazimiera Alberti: Nienokorna córka Bałkanu; Stanisław Mawkowski: Poesis — poświęcone Władysławowi Pajmowskiemu; Irena Krzywicka: Kronika Warszawska; Tym. Terlecki: Dwa miesiące w teatrach lwowskich; dr. Stefania Kobaczewska: Rola kobiety w życiu kobiety wczoraj i dziś; I. W. Kosmowska: Kobiety szwedzkie o kobietach polskich; Mary Agnes Hamilton: Co Angielka sądzi o kobietach amerykańskich; Helena Filochowska: Stefa Watorek, nowela; Kronika: Przegląd książek; Efeb: Z higieny i kultury ciała; następnie boryki i rozmaitości jak zwykle dział gospodarczo praktyczny, wytwórnie modelei, roboty ręczne, kursy roboty siatkowych i trykotarstwa, towaroznawstwo i t. d.

— **Akademia ku czci Marszałka Piłsudskiego.** Z okazji imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Związek Strzelecki we Lwowie urządza uroczystą Akademię, która odbędzie się dziś w środę 18 b. m. o godz. 17 w sali Sokoła II ul. Kętrzyńskiego 32.

— **Sekcja obchodowa Lwowskiego Komitetu Obywatelskiego uczczenia dnia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego** apeluje do wszystkich związków i stowarzyszeń, ażeby w czwartek 19 b. m. przybyły punktualnie na godzinę 10.30 przed gmachem Województwa ze sztandarami i orłami, który jest przewidziany w programie uroczystości, a który ruszy przed gmachem Województwa hegnackim po defiladzie wojska i przysposobienia wojskowego. — **Pochód zorganizują** pp. prof. Chomici i naczelnik Spacyński.

Obywatele!

Uświęconym, tyloletnią tradycją, zwyczajem, Polska w dniu 19 marca 1931 r., obchodzi wielkie Święto Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wskrziesiciel Państwa, Wielki Wódz i Niezłomny Wychowawca Narodu, zasłużył sobie w całej pełni na te zewnętrzne objawy szczerzej miłości i oddania.

W tym roku niechaj odgłosy hołdu i czci popłyną w świat daleki, do miejsca obecnego Jego pobytu i wykażą, iż Polska umie być wdzięczną Swemu Wskrziesicielowi.

Nasz gród kresowy do specjalnej poświęcać się winien wdzięczności.

Wszak tutaj w czasach przedwojennych Marszałek Piłsudski zapalił i rozniecił niewygasłe ogniska idei niepodległościowej, tutaj formował pierwsze

zaczątki niezwykłej później Polskiej Siły Zbrojnej.

W czasach najcięższych dla tego miasta, w zaraniu własnej państwowości spieszył mu z ofiarną pomocą. A kiedy zwycięstwo stało się niepodzielnym naszym miastem udziałem, najwyższemu go ozdobił i wyróżnił odznaczeniem.

Jedyne to miasto w Polsce, które od-tąd w swym herbie nosi zaszczytny krzyż „Virtuti Militari”.

Zbiorowy zatem i powszechny hołd naszych Kresów, niechaj w dniu Imienia I. Marszałka Polski złączy się z żywiołowymi wyrazami hołdu i czci, jakie w dniu tym składa Mu kraj cały.

Wojewódzki Komitet Obywatelski Obchodu Imienia I. Marszałka Polski we Lwowie.

Program Uroczystości we Lwowie.

18-go marca b. r.:

Godz. 17: Uroczysta Akademia Związku Strzeleckiego w sali Sokoła II, przy ul. Kętrzyńskiego.

Godz. 17.30: Capstrzyk orkiestr wojskowych.

Godz. 18: Capstrzyk orkiestr cywilnych.

Godz. 18: Uroczysta Akademia urządzona przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Ognisko Lwów, w Warsztatach Kolej. (Portierka główna).

Godz. 18: Uroczysta Akademia urządzona staraniem Związku Obrońców Lwowa w lokalu własnym przy ul. Rutewskiego 11.

Godz. 18: Uroczysta Akademia urządzona staraniem Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych w lokalu własnym przy ul. św. Teresy 4.

Godz. 18: Uroczysta Akademia urządzona przez Związek niższych funkcjonariuszy państwowych D. O. K. VI w sali własnej przy ul. Kurkowej 12.

Godz. 19: Uroczysta Akademia w sali posiedzeń Rady miejskiej na Ratuszu, urządzona staraniem Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, Związku Legionistów, Związku Oficerów Rezerwy i Związku Strzeleckiego. Na program złożą się: 1) Przemówienie Gen. Bolesława Popowicza d-ty O. K. VI., 2) Odczyt p. Wincentego Rymskiego z Warszawy p. t. „Piłsudski w perspektywie stulecia”, 3) Produkcje wokalne-muzyczne.

Godz. 19: Uroczysta Akademia urządzona przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie w lokalu własnym, ul. Grodzickich 1.

Godz. 19: Uroczysta Akademia urządzona przez „Ognisko podoficerów zawodowych garnizonu lwowskiego” w lokalu własnym przy ul. Kurkowej 12.

Godz. 20: Uroczysta Akademia urządzona staraniem Ochotniczej Straży Pożar-

nej „Sokół” w lokalu własnym (Ogród Kościuszki).

Godz. 21: Wieczornica Legionowa w lokalu Oddziału Związku Legionistów przy ul. Gródeckiej 1. 69.

19-go marca b. r.:

Godz. 6.30 rano: Pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych na ulicach miasta.

Godz. 7: Hejnał z wieży ratuszowej, odegrany przez orkiestrę 14 p. ul.

Godz. 8: Uroczyste nabożeństwo w katedrze obrz. gr.-kat.

Godz. 9: Uroczyste nabożeństwa: w katedrze obrz. orm.-kat. przy ul. Ormiańskiej, w kościele ewangelickim przy ul. Zielonej, w cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej, oraz w synagodze postępowej (templum) przy ul. Zółkiewskiej.

Godz. 10: Uroczyste nabożeństwo w katedrze obrz. rzym.-kat., odprawione przez Najprzew. Ks. Biskupa Dra Lisowskiego.

Godz. 11: Po nabożeństwie defilada wojska, P. W. i Strzelca, oraz pochód organizacji i stowarzyszeń społecznych u wylotu ul. Halickiej i Batorego.

Godz. 12.30: Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych z powiatu lwowskiego na polu chwały w latach 1918 do 1920 przy szosie winnickiej km 371 (za rogatką Łyczakowską).

Godz. 13: Poświęcenie trybuny sportowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na boisku K. S. „Czarnych” za rogatką stryjską.

Godz. 19: Przedstawienie dla wojska w Teatrze Rozmaitości.

Godz. 20: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, poprzedzone przemówieniem prezesa Okręgu Związku Legionistów Dr. Józefa Marczyńskiego, poczem odegrany zostanie „Straszny Dwór” Moniuszki.

zku Strzeleckiego odbył się w dn. 15 b. m. uroczysty wieczór ku uczczeniu Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w świetlicy przy ul. Janowskiej 3. Na program uroczystości złożyły się: Podniosłe przemówienie p. Tymikówny, produkcje „Serenady” pod batuną dr. Drohockiego, deklamacja p. Fedyszyna, zbiorowe deklamacje Strzelczyń pod kierunkiem p. Żygulskiej, chór mieszany Strzelczyń i Strzelców pod batuną p. Koleki. Liczne zebrani członkowie i goście nagradzali wykonawców rzesistami oklaskami.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** Dziś w środę o godz. 18.30 w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 1. 9) odczyt mż. J. Brylińskiego p. t. „Gospodarka drogowa na drogach gminnych, miejskich, powiatowych i państwowych”.

— **Bezrobotni proszą o wypłatę zasiłku przed świętami Wielkiej Nocy.** Bezrobotni pracownicy umysłowi proszą za pośrednictwem naszego pisma odośne czynniki, a przede wszystkim Państw. Urząd Pośr. Pracy oraz Oddział zasiłkowy Kasy chorých m. Lwowa, by zechciały łaskawie wszystkim bezrobotnym bez względu na ich stan rodzinny wypłacić zasiłek jeszcze przed świętami, tj. przed 5 kwietnia.

Prośba ta zasługuje w zupełności na uwzględnienie, albowiem nadchodząca pora wiosenna zmusza niejednego pracownika umysłowego lub członka jego rodziny do zrzucenia zimowego płaszcza, pod którym niestety kry-

je się wstydliwie braki garderoby, które musi się uzupełnić. Dzieci wy-czekują też z gorączkowym upragnie-niem, na dnie świąteczne, które wią-żą zawsze z polepszeniem szarej dołi. Wypłata zaś zasiłków w kilka dni wcześniej napewne nie uczyni różnicy Państw. Urzędowi Pośr. Pracy. — a rozumni choćby przez chwilę czoła tych, którzy nie z własnej winy padli ofiarą kryzysu gospodarczego.

— **Oszczędną i troskliwą o zdrowie** swej rodziny Gospodyni, kupuje na-biał tylko w Masłosojuzie. Dlaczego— znajdzie wyjaśnienie na tem samem miejscu w naszym dzienniku z soboty i niedzieli.

1320

Masa spadkowa po śp. ALFONSIE UWIERZE

10 Lwów, pl. Halicki 14

likwiduje firmę i urzędują od 1 marca 1931 począwszy przez władze dozwo-żone **Wysprzedaż towarów.** Niebawem okaz a taniego kupna do-tych materiałów wszelkiego rodzaju.

Uwaga: Pl. Halicki 14.

— **Kasowe włamanie w towarzy-stwie Bratniej Pomocy technicznej.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do sali Towarzystwa Bra-tniej Pomocy, mieszczącej się w gma-chu Politechniki. Sprawcy dostali się do wnętrza po wybijeniu szyby w ok-nie parterowym, poczem rozpruli ka-sę ogniową, z której zabrali 1.300 zł., dolarówkę w kasie i puszkę M. K. O.

— **Pożar mieszkaniowy.** W realno-ści przy ul. Pod Dębem 1. 4, w po-mieszkaniu Chaskla Pordesa wybuchł wczoraj pożar skutkiem zajęcia się ścianki pruskiej od pieca. Straż pożar na szybko ogień ugasiła.

— **Trzy cięcia w plecy.** Krwawe zaj-ście wydarzyło się wczoraj w piekar-ni Opaty przy pl. Rzeźni 1. 4, gdzie jeden z zajętych tam czeladników, nie-laki „Miśko” trzykrotnie pchnął no-żem w łopatkę Jana Skwirczyńskiego, zamieszkałego na Zamarstynowie.

— **Ze zwyczajnej rubryki.** Możesz Engel, kierowca taksówki nr. 90254, jadąc nieostrożnie, potrafił wczoraj na ul. Sapiehy niejakiego Jana Wiatrow-skiego, liczącego 22 lat, zamieszkałe-go przy ul. Rycerskiej 1. 31. Wiatrow-ski doznał potłuczenia na całym cie-le i przez Pogotowie Ratunkowe prze-wieziony został do szpitala powsz.

— **Sąsiedzkie porachunki.** Marja O-palińska, zamieszkała przy ul. Berka 1. 22, doniosła policji, iż w dniu wczorajszym pobita została przez Michali-nę Komendanką, która zadała dono-szącej jedno cięcie nożem w ucho i uderzyła ją garbkiem po głowie.

— **Włamanie i kradzieże.** Do maga-zynu Zygimunta Lewkowicza w Ryn-ku 1. 34, włamali się wczorajszej nocy jacyś niewydledzeni złodzieje i skra-dli 10 kaczek bitych, 10 par kur bi-tych i 10 indyków, łącznej wartości około 500 zł. — Drugie podobne włamanie dokonane zostało przy ul. Trze-ciego Maja 1. 21, gdzie nieznani zło-dzieje w magazynie Arnolda Mildwura skradli rozmaite towary galante-ryjne wartości kilkuset złotych. — Z wozu spedytorskiego, stojącego na ul. Rzeźnickiej, nieznani złodzieje skra-dli bal manufaktury wartości 1300 zł.

— Dalej aresztowany został Jerzy Po-wzaniuk, zamieszkały przy ul. Piekar-skiej 1. 44, za współudział w włama-niu na szkodę pułk. F. Brzezickiego.

==

— **14.000.000 egzemplarzy dzienni-ków** rozchodzi się codziennie w Sta-nach Zjednoczonych pomimo kryzysu, co przypisują zwiększeniu się ilości o-głoszeń, umieszczanych w pismach przez bezrobotnych. Wpływy za ogło-szenia wzrastają stale i wyniosły w 1930 r. olbrzymią sumę 800.000.000 do-larów.

— **800 prywatnych stacyj nadaw-czych radiowych** znajduje się w Pół-nocnej Ameryce. 615 przypada na Sta-ny Zjednoczone. 70 na Kanadę. 60 na Kubę, 36 na Meksyk, reszta na repu-blikę środkowo - amerykańskie.

Program uroczystości m. enin Marszałka J. Piłsudskiego w Przemyślu

Dnia 18 marca 1931:

1) O godz. 16-tej (4 po południu) w sali Rady miejskiej odbędzie się Popularna Akademia, urządzona staraniem Zrzeszonych Zw. Kobiecych; 2) o godzinie 18 (6 wieczorem) strzały armatnie, oznajmujące rozpoczęcie się uroczystości; 3) godz. 18'15: Uroczyste zaciągnięcie warty honorowej przed popiersiem Marsz. Piłsudskiego w Rynku; 4) Godz. 6'20 — 19'30: Koncert orkiestr w Rynku, na placu na Bramie, na placu Wolności, na placu Legionów i przy ul. Czarnieckiego; 5) Godz. 19'30: Capstryk orkiestr po ulicach miasta.

Dnia 19 marca 1931:

1) O godz. 7 rano pobudka fanfarystów; 2) Godz. 10'30: Uroczyste nabożeństwo w Katedrze obrz. łac. oraz w Synagodze i w Templum; 3) Po nabożeństwie defilada wojska i oddziałów P. W.

Po południu:

1) O godz. 17-tej: Popularna Akademia w Domu Żołnierza przy ul. Mickiewicza, z przemówieniem prof. dr. Chirowskiego Rudolfa; 2) o godz. 18: Popularna Akademia w sali gimnastycznej szkoły powszech. im. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej, z przemówieniem p. Wandy Nowosielskiej. (Wstęp wolny). 3) O godz. 18-tej Popularna Akademia w sali przy ul. Smolki 1. 13, urządzona staraniem Stowarzyszenia Oświaty Robotniczej z przemówieniem P. Sroczyńskiego. (Wstęp wolny). 4) O godz. 20-tej: w sali Kasyna garnizonowego oficerskiego uroczysta akademja z przemówieniem gen. p. inż. Galicy Andrzeja. Wstęp na akademję od 50 gr. do 1 zł. 50 gr.

Zdobienie okien i balkonów kwiatami.

Referat kultury i piękna Zw. Pr. Obyw. Kobiet, aby choć w części zrealizować swój program dotyczący podniesienia estetyki mias, miasteczek i wsi, zamierza na terenie Lwowa przeprowadzić skuteczną propagandę zdobnictwa kwiatowego w oknach i balkonach kamienic miejskich. Aby akcja ta mogła znaleźć oddźwięk w szerszych warstwach ludności, pragniemy ze względu na ciężkie warunki ekonomiczne połączyć je ze zwalczaniem bezrobocia, przyjmując przez nasz Związek zamówienia na wyrób skrzynek kwiatowych dla bezrobotnych stolarzy na Persenkówce. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 6-8 wiecz. osobiście lub telefonicznie 91-94 ul. Grodzickich 1. I. p.

Kosztorys:

Skrzynka z drzewa sosnowego, heblowanego, zbudowana i obijana walcówką (wąską blachą) na przyczółkach lakierowana na dowolny kolor z dowozem do domu:

Długość 1'80 m. — 8'70 zł.;

„ 1'20 m — 6'65 zł.;

„ 0'60 m — 4'75 zł.

Wzory skrzynek można oglądać w lokalu związku w tych samych godzinach.

**Czy już wysłałeś
życzenia do
Marszałka
Piłsudskiego?**

Z DZIAŁALNOŚCI ZAW. ZWIĄZKU LITER. POLSKICH WE LWOWIE.

Odczyt o Karolu Peguy.

Przedwczoraj w małej sali Kasyna odbył się VI wieczór dyskusyjny Zaw. Związku Literatów we Lwowie. Zebranie zagał prezes Ostap Ortwin, po czym zabrał głos prof. dr. Wacław Moraczewski, który wygłosił prelekcję pt. „Karol Peguy”. Poeta ten — mało stosunkowo znany poza granicami Francji — w ujęciu prelegenta przedstawiony został gronu słuchaczy w sylwetce jasnej i skrytyzowanej.

Karol Peguy — wieczny entuzjasta i bojownik — urodził się w Orleanie w roku 1873; tam ukończył szkoły i odbył służbę wojskową. Po odbyciu studiów nad literaturą, Peguy od r. 1896 wziął się do gorączkowej pracy artystycznej i publicystycznej. W r. 1898 wydał swoją „Joannę d'Arc”, potem rozpoczyna wydawnictwo swych „Kajetów” — rodzaju czasopisma, w którym Peguy i jego „wyznawcy” (a byli tacy) pisali na różne tematy. Gdy ukazał się 15-ty rocznik „Kajetów” — w roku 1914 — wybuchła wojna i Karol Peguy został powołany jako oficer rezerwy do czynnej służby. 5 września 1914 roku w przededniu ofensywy — poległ w bitwie, rażony kulą.

Młodość Karola Peguy zeszła na pracę fizycznej, którą cenił i której piękno uznawał. Jako typ psychiczny żył sam z sobą w izolacji od świata; był

więc schizofrenikiem. Wszystko co poznawał, przerabiał na własne myśli. Miał poczucie sprawiedliwości, a zarazem wierzył w możliwość realizacji marzeń, dlatego też nazywano go Hamletem i Don Kichotem w jednej osobie. Nade wszystko jednak cenił rzeczy stające się, tworzące a nie już ustalone i zmartwiające. Nie była to płytka pogarda dla rzeczy już uświęconych, ale swoiste, twórcze ustosunkowanie się do zjawisk bytu.

W dalszym ciągu referatu dr. Moraczewski omówił szczegółowo poglądy Karola Peguy na poszczególne dziedzinny wiedzy i etyki, posługując się licznymi cytatami z jego dzieł.

W niezwykle żywej i instruktywnej dyskusji zabierali głos: prof. Czerny, p. Czerny'owa i prezes Ortwin. Wywoły dyskusji przyniosły wiele istotnego materiału, ilustrującego odczyt, pomogły też do podkreślenia pewnych kwestyj w nim poruszonych.

Odczyt p. Moraczewskiego należy uznać za jeden z najbardziej interesujących tego sezonu. W niezwykle starannej formie dał on obraz poety, który „miał w sobie coś z apostoła i świętego” i — jak mówiono — był stworzony do założenia zakonu. Takie zmartwychwstały typ św. Franciszka.

bwl.

Kronika jarosławska.

Gmina odzyskała dawny ogród „Sokoła”. Przed laty oddał zarząd miasta dawny ogród „Sokoła” ówczesnemu austriackiemu ministerstwu sprawiedliwości. Na placu tym miał wówczas rząd austriacki wybudować gmach, na pomieszczenie biur sądu okręgowego, którego siedzibą miał być Jarosław. Wraz z upadkiem Austrii cały ten plan stał się nieaktualnym mimo, że sama sprawa miała dla naszego miasta bardzo poważne znaczenie. Nie pozostawało więc nic innego, jak rewindykować ów ogród „Sokoła” od rządu polskiego, którą to uchwale, po długich staraniach magistratu, niedawno sejm powziął w formie ustawy.

Troska o stare zabytki Jarosławia. W mieście naszym bawiła wycieczka studentów architektury politechniki lwowskiej, której uczestnicy zainteresowali się zabytkami naszego budownictwa, pamiętającymi czasy średniowiecza. Niektóre bardzo wartościowe pamiatki z zamierzonej przeszłości będą przedmiotem dociekań naukowych, których wyniki pojawiają się drukiem, jako rozprawa naukowa. Jak słychać, to lwowskie Koło konserwatorów przez jednego z swoich delegatów, postanowiło szczególną opieką otoczyć owe cenne zabytki dawniejszej kultury i sztuki architektonicznej. Zabiegi powyższe spotkają się zapewne ze zrozumieniem oświeconych sfer naszego grodu, który ma wkrótce obchodzić 900-lecie swego istnienia.

Dożywszy 112 lat, zmarła w domu ubogich niejaka Katarzyna Pudłowa. Staruszka ta, która dożyła tak sędziwego wieku, spędziła swoje lata w warunkach niezwykle ciężkich i skromnych, czego dowodem choćby fakt, że żywota swego dokonała w murach przytułku dla ubogich. Wiadomem jest też, że śp. Pudłowa, kobieta z ludu, wcale nie znała ani nie stosowała się do zasad higieny, spożywała wikt prosta, całe prawie życie pracowała, nie będąc też bezwzględnie przeciwniczką alkoholu, którym się czasem raczyła, nie przebiegając jednak miary. Nieboszcza pamiętała czasy, kiedy Jarosław był całkiem niedużą miejsciną, chociaż wówczas miał tętnić życiem, jako bardzo ruchliwy ośrodek handlowy.

Odszczerzenie miasta dało wyniki bardzo ujemne i niedostateczne. Ród szczurzy bowiem wypowiadział wojnę „Ratokolowi”, który miał mu przynieść niechybna zagładę. Wstretne te gryzonie nie tylko bez żadnej niemal szkody dla siebie, spożyły podane im porcje owej wspomnianej trucizny, lecz ponadto, wbrew przewidywaniom silnie się rozmnożyły. Okazuje się więc że walka z plagą szczurzą prowadzona zapomocą takich środków, zresztą wcale kosztownych była daremna. Ci zaś, którzy zdołali nakłonić zarząd miasta do zakupu tej bezwartościowej trucizny, winni być pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Kronika tarnopolska.

Nominacja podokręgu Związku Strzeleckiego w Tarnopolu. Zarządzeniem Zarządu Głównego Zw. Strzel. ustanowiony został w Tarnopolu Podokręg Związku Strzeleckiego w następującym składzie: prezes Wacław Zyborski, wiceprezes Fr. Lewkowicz, sekretarz Wł. Klimczak, skarbnik Tadeusz Sokolnicki, członkowie: dr. Włodzimierz Lenkiewicz, prof. Czabanowski Józef, Potocki Artur z Buczacza i Czuruk Bronisław z Raju powiat Brzeżany. Komisja rewizyjna: em. mjr. Kobyliński Stanisław, radca Borecki Marian i prof. Zerbecki Zdzisław; sąd honorowy: prof. Bauer Jan, Pelczarski Wojciech, Szołajski Stanisław i Siemieński Stanisław z Chorostkowa. Zaś p. o. kome-

danta Podokręgu zamianowano dotychczasowego komendanta Podokręgu kpt. Tabeckiego.

Turniej szachowy w Tarnopolu. — Mistrz Polski Rubinstein rozegrał tu dwadzieścia dziewięć partii, grając czarnymi i białymi. Wyniki: 23 partii wygranych, 5 remis i 1 przegrana. Jedyną partię wygrali dwaj uczniowie 7 kl. III Państw. Gimm. Zieliński i Friedman. Na remis utrzymali się: prof. Haliczner, prof. Bauer, jubiler Heilpern, akad. Lande i kupiec Spatz. Gra trwała od godz. 19'30 do 2'10. Czysty zysk z turnieju przeznaczono na cele I.O.P.P.

Z sali sądowej. Sąd okręgowy pod przewodnictwem s. s. o. Ostrowskiego rozpatrywał 3 marca br. sprawę z o-

skarżenia Makara Biłeckiego z Berezwicy wielkiej, którego skazał na 1 rok ciężkiego więzienia za szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Oskarżony bronił się sam i wyrok przyjął. Oskarżał prok. Smulski.

Falszerze dolarów. W innej sprawie z oskarżenia Danyły Pachlika z Bołszuk i Semena Popiela z Gniazdniczka, pow. Krzemieniec, sąd skazał wymienionych na 6 miesięcy więzienia za udział w falszerstwie dolarów.

Wielka afera bankowa w Brodach. Po dłuższej obserwacji władze bezpieczeństwa wykryły w Brodach oszustwo bankowe, oparte na zorganizowaniu fikcyjnego banku spółdzielczego przez kilku sprytnych aferzystów. — Zgrana ta kompanika z „dyrektorem” Boruchem Zuckerem na czele zdołała naciągnąć przeszło 800 członków na udziały po 50 zł. plus 10 zł. wpisowe od osoby. Słodki pan „dyrektor” operował do spółki z „członkami” rady naczelnej Majerem Ungierem, Józefem Weinrebem i Benjaminem Harapem pod firmą „Powszechny Bank Spółdzielczy”. Afera polegała na tem, że przy wypłacie pożyczek potrącano udziały i wpisowe, a po spłaceniu pożyczek wpłacone kwoty oraz osiągnięte sumy z potrąceń — szły do kieszeni właścicieli banku. Udziałów nie zwrócono zainteresowanym mimo natarczywego domagania się zwrotu przez poszkodowanych. Pomysłowych bankierów pozostawiono na razie na wolnej stopie. Historyczne, wolne miasto Brody z powodu tej niezwyklej afery rumieni się ze wstydu niczym wielka Odessa.

Z SALI KONCERTOWEJ.

IV. Koncert symfoniczny PTM.

W ostatnim koncercie symfonicznym Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod doskonałą i wytrawną dyрекcją dr. A. Sołtysa, usłyszeliśmy w pierwszym punkcie programu Alfredda Caselli (współczesny komp. włoski) divertimento na małą orkiestrę p. t. „Scarlattiana” — w drugim IX. symfonię A. Brucknera i w trzecim jego słynne „Te Deum”.

„Scarlattiana” A. Caselli jest to suita złożona z pięciu części (symfonia, minnetto, capriccio, pastorałe i finale) miła w wyrazie, doskonale zbudowana o pomysłowej i barwnej instrumentacji — o wartości jednak wcale przeciętnej. Fortepian w tej suicie traktowany jest raczej jako obligat, a nie jako instrument solowy. Part fortepianowy spoczywał w rękach cenionego i znanego w muzycznych sfalach naszego miasta pianisty p. dra Edwarda Steinbergera. Niestety zbyt prymitywny part fortepianowy „Scarlattiany”, nie dawał większego pola p. Steinbergerowi do rozwinięcia jego znanych zalet pianistycznych.

IX. symfonia Antoniego Brucknera (1824—1896) — jednego z największych symfonicznych XIX. wieku, pokazuje nam tego wielkiego poetę tonów prawie całkowicie wyzwolonego z pod przemożnego wpływu Wagnera, którego był entuzjastycznym wielbicielem. Symfonia ta składająca się tylko z trzech części (symfonia Brucknera posiada 4 części) jest tak potężną w dramatycznym wyrazie i tak wyczerpującą się treściowo w tych trzech częściach, że kto wie, czy zamierzona, lecz nie zrealizowana z powodu coraz gorszego stanu zdrowia twórcy część IV., dorzuciłaby coś nowego do tej wspaniałej całości — której koroną jest niewysłowiona piękność „Adagio” mające być niejako pożegnaniem z życiem. (Po Bethovenie — największym mistrzem „adagia” był właśnie Bruckner). Umieszczenie po tej symfonii, jego wspaniałego, lecz najkompletniej obcego jej w nastroju „Te Deum” — nie było pomysłem zbyt szczęśliwym.

„Te Deum” zostało wykonane bardzo starannie przez chór Polskiego Tow. Muzycznego i kwartet solistów złożony z pań: M. Kisielińskiej, E. Hoffmanowej i panów: T. Szymonowicza i W. Prokopowicza.

Tadeusz Majerski.

Sport.

BOKSERZY LWOWA WALCZA Z PRZEMYSŁEM.

Dnia 22 bm. przyjeżdża do Lwowa drużyna pięściarzy przemyskich, by walczyć z reprezentacją Lwowa. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie. Drużyna lwowska stała na ringu po doskonałej zaprawie, mając za sobą odbytych siedem meczów międzyokręgowych i szereg spotkań lokalnych. W drużynie gości walczy kilku dobrych pięściarzy śląskich odbywających w Przemyśle służbę wojskową. Drużyna lwowska wystąpi w reprezentacyjnym składzie. Zawody powyższe odbędą się w sali „Sokoła-Macierzy” przy ul. Zimorowicza, początek o godzinie 10:30 przed południem.

Dla uniknięcia natłoku przy kasach, kasy będą czynne od godziny 8 (ósmej) rano. Ceny miejsc: stojące 1 zł., siedzące 1'50 zł., 2'—zł., i 3'—zł. Organizacja zawodów spoczywa w rękach I. L. K. S. „Czarni”.

Kronika sportowa.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod trybunę I. L. K. S. „Czarni”. W czwartek 19 bm. o godzinie pierwszej w południe (13-ta) odbędzie się w ramach uroczystości imieninowych I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budującą się trybunę I. L. K. S. „Czarni”, w ich parku sportowym przy szosie stryjskiej.

Grupa treningowa tenisistów polskich przed spotkaniem o puchar Davisa rozpoczyna trening pod kierunkiem trenera Stubego w dniu 10 kwietnia br. Zaliczeni zostali do niej bracia Stolarowie. Tłoczyński, Warmiński, Wittman, Hebda i Nawratil. Maks. Stolarow uzyskuje urlop z wojska na czas ferii wielkanocnych, a następnie przeniesiony zostaje do Warszawy od dnia 27 kwietnia br.

Ważne zebranie Związku Gier Sportowych w Warszawie wybrało nowy zarząd, w skład którego weszli jako prezes r. r. Zieliński, jako wiceprezes i dr Chropowski i p. Prażmowski.

Herbstreich w Ł. K. S.-ie. Znany piłkarz łódzki Herbstreich, b. łącznik Ł. T. S. G., podniósł zgłoszenie do Ł. K. S.-u.

Sprawa zaproszenia Jędrzejowskiej na turniej do Wimbledon, poruszana przez całą prasę krajową, przedstawia się następująco: Zeszłego roku na turnieju w Hamburgu Jędrzejowska otrzymała ustnie zaproszenie do Wimbledonu od prez. komitetu turniejowego. Obecnie oficjalne zaproszenie wprawdzie nie wpłynęło, ale z chwilą, gdy Związek będzie chciał Jędrzejowską wysłać do Wimbledonu, w każdej chwili może takie zaproszenie uzyskać.

Nieszczęśliwy wypadek p. Loteczkowej. Doskonała sportsmanka p. Loteczkowa leży od czasu zawodów narciarskich chora we Wile na szkarlatynę. Już przed biegiem narciarskim o mistrzostwo Polski zauważono u niej stan chorobowy, a starter odradzał stawianie do zawodów. Tem tłumaczy się, że zawodniczka ta odpadła w biegu o mistrzostwo Polski. Stan pani Loteczkowej polepszył się ostatnio i jest nadzieja, że już wkrótce powróci do zdrowia i że już wreszcie przerwie się pasmo niepowodzeń, od jakiegoś czasu ją prześladowałych.

Lwowskie Okręgowe Kolegium Sędziów zawiadamia, że podania o przyjęcie w poczet członków Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej przyjmie do 28 marca b. r., oraz udziela bliższych informacji Sekretariat OKS., Lwów, ul. Potockiego 10, I. p., między godz. 19—20-tą codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Bocheński zmierzy się z najlepszymi pływakami Europy. Jan Taxis, mistrz i rekordzista francuski, przyjeżdża do Belgii, by zmierzyć się ze swym najsilniejszym przeciwnikiem Kazimierzem Bocheńskim.

W związku z tem Belgowie organi-

zuja wielkie zawody pływackie dnia 28 marca w Brukseli i 29-go marca w Antwerpii. Zaproszenie otrzymał prócz tego najlepsi pływacy niemieccy Derichs i Schubert oraz belgijscy Cop-

pieters i Blitz. Będą to więc największe zawody pływackie, które zgromadzą na starcie nie tylko najlepszych obecnie pływaków Europy, lecz i świata.

Ruch tramwajowy dziś i jutro.

W związku z obchodem imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 18 marca br. (we środę) tj. w wigilię obchodu zostanie wstrzymany ruch wozów M. K. E. w ul. Pełczyńskiej w godzinach od 10:30—11:30.

W czasie przerwy wozy linii „11” kursować będą tylko na odcinku Dwo rzec główny-ul. Lenartowicza (Dwrekcja M. K. E.), zaś wozy linii „14” i „15” kursować będą Dworzec gł.-Park Kilińskiego przez ul. Gródczą, Legionów, Zyblikiewicza.

W dniu 19 marca br. (we czwartek, t. j. w dzień obchodu imienin Marszałka J. Piłsudskiego w godzinach od 10:30—13 zostanie wstrzymany ruch wozów w obrębie pl. św. Ducha wy-

lot ul. Sykstuskiej, Batoiego pl. Bernardyński, pl. Cłowy, Rynek.

W czasie przerwy wozy linii 1, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10 dojeżdżać będą z końcowych stacji tylko do śródmieścia do wyżej podanych punktów, a dalsze kontynuowanie jazdy możliwem będzie tylko przez przesiadanie.

Wozy linii 5 i 11 kursować będą normalnie, zaś wozy linii 14 i 15 kursować będą na przestrzeni Dworzec gł.-Park Kilińskiego i z powrotem ulicami Leona Sapiehy i Pełczyńska.

W dniu 19 marca br. w godzinach od 10:30—13 autobusy M. K. E. linii „B” i „C” dojeżdżać będą do Persen kówki tylko do ul. Akademickiej wy- lot ul. Chorażczyzny.

Z SALI SĄDOWEJ.

Nieuczciwy atak prasowy i smutny jego koniec.

Przed Trybunałem karnym, któremu przewodniczył s. o. dr. Locker, a w skład jego wchodził s. o. Medyński i s. o. dr. Dworzak, odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Antoniemu Masz czakowi, wydawcy świątka brukowego „Gazety Społecznej” oskarżonemu o obrazę czci Oskarżycielami byli dr. Stefan Uhna i Michał Guzecki dyrektorowie M. K. O. przez pełnomocnika adw. dr. Dwernickiego. Mianowicie według aktu oskarżenia w piśmieku ten pojawił się w grudniu ub. r. artykuł, donoszący, że w październiku ub. r. był run na M. K. O., że przed gmachem M. K. O. działy się dantejskie sceny „krew mroząca w żyłach” a dyrektorowie, którzy dorobili się „milionów” „pańrzyli z szyderczym uśmiechem na tłum”.

Oskarżony karany już za obrazę czci bronił się bardzo nieudolnie, że tego artykułu nie pisał i o nim nie wiedział, później zaś starał się udowodnić, że zarzuty podniesione w jego piśmieku polegały na prawdzie. Przesłuchani dr. Uhna, dyr. Guzecki i szereg urzędników z prokurentem Woreszczukiem na czele stwierdzili, że w październiku ub. r. z powodu zwyżki dolara wiawniło się pewne zaniepokojenie we

wszystkich instytucjach finansowych M. K. O. jednak wypłacała każdą żadaną sumę, dyrektorowie uspokajali właścicieli wkładek a skutek był ten, że po kilku dniach więcej włożono do M. K. O. niż przedtem wzięto. Co do „milionów” to jeden z dyrektorów po 25 latach służby bankowej posiada dom w Zimnej Wodzie a drugi w Brzuchowicach. Po przesłuchaniu świadka ze strony oskarżonego który nie zeznał — oskarżyciel dr. Dwernicki w świetnym wywodzie podniósł nieuczciwy charakter tego ataku prasowego, który mógł nie tylko w dobre imię tak poważnej instytucji finansowej, jak M. K. O. i jej dyrektorów znanych z pracy społecznej ale w życie gospodarcze państwa. Podważenie zaufania do Kas oszczędności to klęska dla życia gospodarczego.

Po przemówieniu obrońcy oskarżonego Trybunał na krótkim naradzie wydał wyrok skazując Antoniego Maszczaka na sześć miesięcy ścisłego aresztu. Ponieważ Maszczak otrzymał już raz karę 3 miesięcznego aresztu z zawieszeniem — będzie musiał odsłużyć obecnie i poprzednio karę a więc 9 miesięcy. Skazany zgłosił odwołanie.

Sprawa Wojtyły.

SKAZANY NA 7 LAT.

W dniu wczorajszym rozprawy przeciwko Wojtyłcie, oskarżonemu o morderstwo dokonane na osobie narciarskiej Kseni Pużak, przesłuchano kilku funkcjonariuszy policyjnych, którzy zeznali, że Wojtyła przyznał się do zbrodni.

W czasie przesłuchiwania przodownika policji Wasilewskiego, obrońca dr. Szewczuk pozwolił sobie na więcej, niż nieprzystojną uwagę, za co przewodniczący przywołał go do porządku, prokurator zaś dr. Horodyski zażądał spisania protokołu i oświadczył, że pociągnie obrońcę do odpowiedzialności.

Następnie obrońca postawił wniosek, by oskarżonego poddać badaniom

psychiatrów, zachodzi bowiem podejrzenie, że Wojtyła popełnił zbrodnię na tle seksualnem, nie wiedząc, co czyni.

Trybunał odmówił temu wnioskowi, rozprawa bowiem nie wykazała, by oskarżony był chory na umyśle.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, sędziom przysięgłym postawiono dwa pytania, jedno w kierunku morderstwa a drugie w kierunku zabójstwa.

Sędziowie przysięgli pierwsze pytanie zatwierdzili 2 głosami a drugie jednogłośnie, wobec czego Wojtyłę skazano na 7 lat ciężkiego więzienia.

Prokurator i obrońca zgłosili kasację.

„Precz z sadami i sędziami”.

Przed trybunałem sądu karnego stała wczoraj Marja Hornung, mundantka adwokacka, oskarżona o oszczerstwo popełnione na osobie sędziego sądu okręgowego cywilnego Kucińskiego Oskarżona od lat 10 prowa dziła z krewnymi swoimi proces majątkowy. W jednym z tych procesów przesłuchiowano w charakterze świad-

ka sędziego Kucińskiego, który zeznał na niekorzyść oskarżonej.

Marja Hornung, przepisując Kucińskiemu niekorzystny wynik procesu, wypisała na maszynie kilkanaście ułotek, które porozlepiała na murach wszystkich sądów, nie szczędząc obel żywych słów tak pod adresem sądów jakoteż sędziego K. Oprócz tego zro-

biła doniesienie do Sądu Apelacyjnego, zarzucając p. K. złożenie fałszywego świadectwa.

Dochodzenia, wdrożone przeciwko p. K. nie dały żadnego wyniku, wobec tego prokuratura oskarżyła Marię Hornung o oszczerstwo.

Oskarżona ofiarowała dowód prawdy.

Rozprawę prowadził s. o. Będaszewski, oskarżał prok. Pauly, bronił dr. Lachs.

Celem zarekwirowania aktów sądu Apelacyjnego, rozprawę odroczone.

„Cocu sza...”

Przed tym samym trybunałem stawał Franciszek Zając, motorowy tramwaju elektrycznego, oskarżony o lekomyślne zaniebdanie.

Mianowicie w dniu 8 sierpnia 1929 roku, tramwajem Nr. 5, jechała Róża Dreikurs. Wysiadając na ul. Zamarstynowskiej, Dreikurs potknęła się i upadła. W 4 miesiące później zgłosiła się u lekarza sądowego z oskarżeniem, iż złamała nogę, a przyczyną tego wypadku był motorowy Zając, który w chwili, gdy Dreikurs wysiadała miał ruszyć z miejsca. Przesłuchani świadkowie zeznali, iż Dreikurs upadła przy wysiadaniu zain- jeszcze motorowy ruszył a nadto, iż poszła dalej o własnych siłach, nie mogła zatem złamać nogi.

Konduktor tramwajowy zeznał, iż w chwili, gdy Dreikurs wstawała z ziemi, pomagał jej zebrać się jakiś młody człowiek, który szepnął jej do ucha „ciociu sza, powiesz żeś złamała nogę”.

Wprawdzie poszkodowana przedstawiła świadectwo, że miała złamaną kość udową, nie wiadomo jednak, czy nastąpiło to właśnie w chwili wysiadania z tramwaju.

Motorowego Zająca uwolniono dla braku dowodu winy.

W POŚCIGU ZA ZŁODZIEIEM.

Tarnobrzeg. (Tel. wł.). Dnia 14 marca br. o godz. 12 na polach gminy Kotowa Wola pow. Tarnobrzeg st. post. Działek St. użył broń palną (karabinu) w pościgu za niebezpiecznym złodziejem Holniakiem Mieczysławem, raniąc go w lewą nogę. Sprawca ujęty, dochodzenia w toku.

WŁAŚCICIEL KOPALNI NAFTY ZASADZONY ZA NARUSZENIE PATENTU.

Sambor, 17 marca. (Tel. wł.) Turejszy sąd okręgowy wskutek oskarżenia prywatnego inż. S. P. Szczepanowskiego, skazał Anzelę Kalmiana właściciela kopalni „Mełania” w Boryslawiu na grzywnę 5000 złotych względnie na 20 dni aresztu za występek umyślnego naruszenia praw patentowych oskarżyciela prywatnego popełniony przez stosowanie bez licencji patentowej metody eksploatacji ropy ziemnej polegającej na napompowywaniu.

Oskarżony zapowiedział apelację od wyroku skazującego, zaś oskarżyciel od zbyt niskiego wymiaru kary.

Z rucnu wydawniczego.

* Słownik polsko-ruski. Świeżo na półkach księgarskich ukazał się słownik polsko-ruski opracowany przez dr. Eugenjusza Hrycaka i dr. Konstantego Kisielewskiego ze wstępami uwagami o obu językach i wzorami odmian cz. i. Słownik powyższy jest pierwszym pełnym słownikiem, którego brak zdawna odczuwano. Umieszczone w tym tomiku ponad 25.000 słów, dodano wstępne objaśnienia gramatyczne, główne zasady pisowni i t. d. Dbać o jasność, dokładność i przejrzystość autorzy umieścili obok każdego wyrazu wskaźniki przypadkowania, obok znaczeń głównych znaczenia przenośne, synonimy, zwroty i t. d., co ułatwi niepomniernie używanie słownika osobom mniej obeznanym z językiem ruskim. Część I, która się ukazała, jest rusko-polska.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Liberalizm a życie współczesne.

(Na marginesie artykułu prof. Adama Heydla p.t. Czy i jak wprowadzać liberalizm ekonomiczny?)

Z wielkiem zainteresowaniem przeczytałem wyżej wspomniany artykuł, w styczniowym zeszyście „Przeglądu współczesnego”. Zarówno dobór tematów jak i ciekawy sposób ich ujęcia nasuwają liczne refleksje i wywołały żywy oddźwięk. W okresie krystalizowania się pojęć, które mają zadecydować o linii rozwoju naszego życia gospodarczego, artykuły o charakterze programowym zasługują na bacznej uwadze. Mimo zastrzeżeń stawianych polityce apriorycznej, naginającej życie gospodarcze do pewnych z góry określonych form, trudno przypuścić by polityka gospodarcza twórcza i obliczona na dalszą metę mogła kształtować się od wypadku do wypadku, bez żadnej myśli przewodniej. Rolę takiej idei przewodniej pragnie autor przywrócić liberalizmowi. Już na długo przed wojną, a po wojnie w sposób bardzo wyraźny i zdecydowany ujawniły się dążenia do zerwania z hasłami liberalizmu i to najbardziej zasadniczymi, które przez teoretyków tego kierunku zostały uznane za niezawodne i niewzruszalne. Złożyło się na to wiele przyczyn, dzięki którym stosunki obecne różnią się zasadniczo od stosunków obserwowanych przez twórców liberalizmu. Liberalizm powstał i rozwijał się w tych krajach, które wykorzystując doniosłe wynalazki techniczne rozbudowały swój przemysł do tego stopnia, by mogły dostarczać towarów pozostałym krajom w zamian za dostarczone przez nie surowce. Możliwość powiększania produkcji w sposób prawie nieograniczony, gdyż towary prawie po każdej cenie znajdowały nabywców, spowodowała ogromny wzrost bogactwa i kultury materialnej tych krajów. Odtąd główną ich troską stała się dążność do utrwalenia swej pozycji, względnie wzmocnienia jej przez pozyskanie nowych odbiorców dla swych towarów. Epilog tej walki imperjalizmów gospodarczych o rynki zbytu i źródła surowców — wojna światowa — w wielu wypadkach przekreśliła plany jej inicjatorów. Nietylko gospodarczo słabsze kraje rolnicze ale i kolonie, wyłamały się z narzuconej im roli odbiorców towarów przemysłowych i korzyści z wywołanych przez wojnę zaburzeń w ustalonym przez liberalizm systemie gospodarczym, przeszły na drogę stworzenia własnego przemysłu. Doświadczenia wojenne nawet w krajach wybitnie wolnohandlowych i uprzemysłowionych wywołały dążność do zbliżenia się jak najbardziej do nieosiągalnego zresztą w zupełności ideału samowystarczalności gospodarczej. Stąd mury celne jakimi odgrodziły się kraje zmierzające do rozbudowy własnego przemysłu.

Niewątpliwie kraje już uprzemysłowione, posiadające doświadczenie, kapitały, odpowiednią sieć komunikacyjną i aparat handlowy są w stanie produkować i sprzedawać taniej. Taniość zwłaszcza w krajach o niskim dochodzie społecznym, jest argumentem silnie przemawiającym do konsumenta, zwykle silniej niż jakość. Dlatego cła ochronne, które powodują wzrost ceny towarów są środkiem niesympatycznym, niesety w naszych warunkach jedynie słusznym. Nadwyżka spowodowana przez cło jest ceną jaką płacimy za „luksus” posiadania własnego przemysłu. Prawdopodobnie „luksus” ten w porównaniu z perspektywą zejścia do roli kolonii państw przemysłowych jednak się opłaca, skoro wszystkie kraje poszły w tym kierunku.

Następstwa polityki wolnohandlowej dla krajów gospodarczo słabych są dobrze znane i nie wymagają szczegółowego omówienia. Za płynące szerokim strumieniem tanie towary zagraniczne trzeba jednak zapłacić. Ponie-

waż nasz młody przemysł niewątpliwie uległby w takich warunkach konkurencji zagranicy, a innych pozycji dochodowych jak: zyski z pożyczek i inwestycji zagranicę, frachtów okretowych, turystyki itp. w naszym bilansie nie mamy, stanęlibyśmy albo przed alternatywą deficytu bilansowego i takich jego następstw jak zachwianie waluty, albo płacenie za towary surowcami i produktami rolniczymi, których nie mamy zbyt wiele i których ceny kształtują się w sposób wybitnie niekorzystny w porównaniu z cenami za wytwory przemysłu.

Innego uzasadnienia jak tylko fiskalne nie mają cła wówczas, gdy obciążają towary niemożliwe do wytworzenia w kraju ze względów naturalnych. Natomiast gdy obok odczonego towaru zagranicznego istnieje krajowy, tańszy o nadwyżkę w cenie jaką stwarza cło, wówczas obciążenie cłem dotyka tylko konsumenta kupującego towar zagraniczny. Na tem właśnie polega znaczenie cel i tego ich oddziaływanie nie zastąpi żaden inny środek. Propaganda za kupowaniem towarów krajowych z pewnością nie da rezultatów, mając do zwalczania nietylko głęboko zakorzeniony przesąd o wyższości towaru zagranicznego, ale i różnicę w cenie na niekorzyść towaru krajowego.

Zachodzi jeszcze pytanie czy te wysiłki i ofiary ponoszone przez całe społeczeństwo a zmierzające do „sztuczności” uprzemysłowienia kraju nie są z góry skazane na niepowodzenie?

Odpowiedź daje przykład takich krajów jak Niemcy, Stany Zjednoczone i Japonia, które dzięki ochronie celnej z krajów przeważnie rolniczych urosły do rozmiarów najpotężniejszych krajów przemysłowych. Pamiętajcie tylko należy o przejściowej roli cel do czasu uzyskania zdolności konkutowania z przemysłem zagranicznym w normalnych warunkach popytu i podaży, które to warunki wobec powszechnego stosowania dumpingu, premii wywozowych itp. środków w rzeczywistości prawie nie istnieją. Poza to rozwój przemysłu, wobec widocznych wszędzie dążeń do samowystarczalności, winien oprzeć się na rynku krajowym i na ten rynek, który wykazuje możliwości zbytu zwrócić całą uwagę zamiast uprawiać deficytowy dumping kosztem ściśnięcia rynku wewnętrznego.

Użyta przez prof. Heydla analogia celu dzielnicowego w obrębie jednego państwa z cłami międzypaństwowymi w celu wykazania szkodliwości tych ostatnich, mogłaby być przekonująca ca tylko w razie zaniku państw narodowych i stworzenia n.p. Pan-Europę, posiadającej jeden budżet, jeden pie-

niadź międzynarodowy i inne urządzenie właściwe każdemu państwu. Od tego jednakże jesteśmy narażeni dość daleko. O ile chodzi o osiągnięcie tego naczelnego postulatu ekonomiki, jakim wedle prof. Heydla jest maksymalny dochód netto, to nie sądzę, żeby droga do tego celu było przejście do polityki wolnohandlowej. Bo czyż można się wzbogacić kupując drogie produkty przemysłowe a sprzedając tanie produkty rolnicze?

Drugim problemem, któremu prof. Heydel poświęca szczególną uwagę to sprawa ingerencji państwa w życie gospodarcze czyli t.zw. etaryzmu i interwencjonizmu. Mam wrażenie że dziś, proklamowane przez liberalizm stanowisko niemieszania się państwa do spraw gospodarczych nie da się utrzymać. Na konieczność tej ingerencji przez politykę celną wskazałem już poprzednio. Oprócz tego państwu przy padają w udziale coraz nowe zadania, nieprzezwidywane nawet w okresie powstawania teorii liberalizmu. Wynieść tu wypada uznana już powszechnie potrzebę nadzoru państwa na politykę cen karteli, konieczność objęcia niektórych gałęzi produkcji ze względu na obronę kraju oraz dlatego, że kapitał prywatny niemi się nie interesuje, a dla dobra ogólnego nie można ich zaniedbać.

Nie ulega kwestii że w sprawach gospodarczych państwo często popełnia błędy, częściej może niż przedsiębiorstwa prywatne, chociaż i ich struktura w miarę wzrostu i koncentracji upodabnia się do państwowej, gdyż indywidualne kierownictwo właściciela przechodzi na kierownictwo rad nadzorczych, itp. organów zbiorowych. Dlatego sądzę, że zarówno zagadnienie etaryzmu jak i polityki celnej sprowadzają się do jednego: do zagadnienia właściwej miary.

„Błędem byłoby w każdym razie stanowisko dogmatyczne. Kto głosi absolutną wolność w każdym wypadku jako panaceum, nie ma tak samo słuszności jak ten, kto w narzucaniu dyktatu przez państwo widzi we wszelkich dziedzinach środek uniwersalny na wszystkie choroby społeczne”. (Prof. L. Caro, Solidaryzm, str. 224).

Nie widzę powodów, dla których życie gospodarcze musiałoby iść czy to w kierunku skrajnego liberalizmu, czy też w kierunku krańcowo mu przeciwnym. Obserwacja życia gospodarczego wskazuje, że idzie ono raczej po wypadkowej, będącej syntezą tych wszystkich właściwości ścierających się systemów gospodarczych, które w danym układzie stosunków zapewniają mu największą stałość.

Inż. Włodzimierz Romanów.

Międzynarodowa Wystawa Kolonialna w Paryżu.

Z wiosną bieżącego roku zostanie otwarta w Paryżu Międzynarodowa Wystawa Kolonialna, potężna impreza, jakiej nie zrealizowało dotychczas żadne państwo świata. Protektorat nad wystawą objął Marszałek Lyantey, pacyfikator i organizator Marokka. Wystawa obejmuje oddziały licznych krajów obecnych i pawilony wszystkich kolonii francuskich. Rozciągłość wystawy przenosi 110 ha w Lesie Vincennes u bram Paryża. Malownicza przestrzeń Lasu pełna pięknych drzew i zieleni nadaje się doskonale do tego celu. Jego piękno, wspomnienia z przeszłości, i pamięćki sięgające odległych czasów historycznych Francji, jak Kapetyngów, Walezycy i Burbonów — wszystko to podnosi urok przedsięwzięcia. Najpiękniejsza kwadratowa wieżyca Francji

wznosi się dumnie na wysokość 62 m. Na płaskowzgórzu Gravelle powstał ogród zoologiczny, w którym żyć będą na wolności w obszernych ogrodzeniach najpiękniejsze okazy fauny egzotycznej: słonie, lwy, żyrafy, zebry, gazy, strusie, małpy, słowem wszyscy mieszkańcy pustyni, sawanny i lasu.

Gmach stałego Muzeum Kolonii, będący obecnie na wykończeniu, jest uznany jednogłośnie za piękny okaz architektury nowoczesnej. Główną jego fasadę ozdobił sławny rzeźbiarz francuski Jamnot ogólnym fryzem „prawdziwa tkanina z kamienia”, najbardziej zadziwiającym dziełem sztuki, jakie do tej pory zostało stworzone.

Chroniona lekkim baldachinem, two-

rzącym galerię, podtrzymywana przez kolumnadę ze smukłych filarów, ta bogata „tkanina” symbolizować będzie swym łagodnym reliefem polichromowanym i stylizowanym na sposób asyryjski i egipski wszystkie Kolonie i Protektoraty.

W oddziale głównym zostaną zebrane wszystkie produkty manufaktury, instrumenty, narzędzia i maszyny, jakie sztuka, przemysł i handel francuski wysyła do Kolonii.

Dalej centrala informacyjna o charakterze międzynarodowym obejmie długą galerię urzędów, biur oraz stanowisk poszczególnych krajów, przeznaczonych do udzielenia publiczności informacji szybkiej i dostępnych (karty, plany, rysunki, fotografie, akta handlowe, próbki).

Obszerny hall, w którym będą zebrane wszelkie środki informacyjne (jak stałe ogłoszenia kursów głównych papierów wartościowych i wielkich produktów kolonialnych), czytelnia, agencje turystyczne, banki, towarzystwa kolei żelaznych i dróg wodnych, biuro poczt i telegrafów, stacja radiowa itp.).

W końcu sala przeznaczona na widowiska i odczyty, gdzie odbywać się będą projekcje kinematograficzne dla celów dokumentacji, uroczystości galowe i cała seria wielkich kongresów międzynarodowych.

Tak więc wedle słów Marszałka Lyanteya: „Wystawa będzie miała charakter ciekawy i pouczający. Zaświadczy ona, że dla cywilizacji istnieją jeszcze inne pola działania, aniżeli pola bitew i że narody XX stulecia mogą szlachetnie rywalizować w dziedzinach postępu i pokoju. Wystawa da lekcję działania twórczego, będzie ogniskiem pouczenia praktycznego dla tych którzy chcą się czegoś dowiedzieć, coś umieć, czegoś dokonać”.

Polski Bank Przemysłowy.

Dowiadujemy się, że Polski Bank Przemysłowy, którego głównym akcjonariuszem jest Societe Financiere de Paris, znalazłszy się wskutek znacznego upadku tego Towarzystwa (grupa Dewildera) w grudniu ub. r., bez dotychczasowego oparcia finansowego, jakie u grupy tej posiadał, złożył w dniu 11. b. m. w wydziale handlowym Sadu okręgowego w Warszawie prośbę o odroczenie wypłat na trzy miesiące.

Do kroku tego zmusiła go konieczność uzyskania czasu na przeprowadzenie reorganizacji instytucji, koniecznej wobec niespodziewanej utraty oparcia zagranicznego, a mającej mu umożliwić podjęcie znów normalnej działalności na zasadach odpowiednio dostosowanych do zmienionej sytuacji. Aktywa Banku przewyższają znacznie zobowiązania jego, a nawet częściowe upłynnienie ich w ciągu trwania moratorium, mimo panującego w Polsce ciężkiego przesilenia gospodarczego powinno władzom Banku dać możliwość wdrożenia realizacji planu reorganizacyjnego.

Kronika gospodarcza.

== Tytuł, Owce i galanteria zatrzymane w przemyśle. W czasie od 20 do 28 lutego b. r. straż graniczna na Górnym Śląsku zatrzymała przemyt o łącznej wartości 25.000 zł. Poza tem w szeregu wypadków udowodniono przytrzymanym osobom przemyt na kwotę 35.000 zł. W ogólnej liczbie 100 zatrzymanych, 63 pochwycono na przemycaniu — prócz tytoniu i owoców południowych — również wyrobów galanterijnych i złotniczych, a resztę 40 osób na nielegalnym przekroczeniu granicy. Poza tem skonfiskowała straż graniczna nieostemplowanych rachunków handlowych na kwotę 32.000 złotych.

== Przedsiębiorstwa zagraniczne w Polsce. Z ogółem sumy kapitałów zakładawczych i rezerw, wynoszących razem 384,6 milin. zł., zgóra 350 milin. zł. przypada na przedsiębiorstwa, działające wyłącznie na terenie Polski, względnie mające swój główny zakład wytwórczy. Najwyższe sumy kapitałów przedsiębiorstw zagranicznych

zaangażowane są w przemyśle włókienniczym; z kapitałów tych 75 proc. przypada na przedsiębiorstwa francuskie, a 9 proc. na przedsiębiorstwa belgijskie. W hutnictwie 75 proc. posiadają Niemcy i 25 proc. Francuzi. W grupie gazowni, wodociągów i elektrowni blisko 95 proc. przypada na Francję. W górnictwie węglem Francuzi zajmują 64 proc. Z ogólnej sumy kapitałów przedsiębiorstw zagranicznych 50,3 proc. przypada na przedsiębiorstwa francuskie, 19,3 proc. na przedsiębiorstwa niemieckie i mniej więcej po 7,5 proc. na przedsiębiorstwa amerykańskie i belgijskie. 37 proc. jest ulokowanych w przemyśle włókienniczym, 29 proc. w grupie gazowni, wodociągów i elektrowni, 18 proc. w górnictwie i około 10 proc. w hutnictwie. Z ogólnej sumy kapitałów niemieckich prawie 87 proc. przypada na hutnictwo.

— **Wywóz węgla przez port gdyniński w lutym r. b.** Wywóz węgla w lutym przez port gdyniński wynosił 230.670 tonn, co w porównaniu z lutym ub. r. daje wzrost o 30%. Węgiel ten był przeznaczony do następujących krajów, a w tem po raz pierwszy do Hiszpanii. Norwegia — 67.085 tonn, Dania — 47.455, Finlandia — 7.689, Łotwa — 7.678, Estonia — 2.008, Francja — 11.158, Belgia — 9.682, Włochy — 6.000, Holandia — 5.466 i Hiszpania — 2.020.

— **Nowa linja tramwajowa połączy miasta Zagłębia.** W Siemianowicach w tych dniach tułejsza Rada gminna rozpatrywała ponownie sprawę budowy nowej linii tramwajowej Siemianowice—Michałkowice—Bańków—Częładź—Będzin. Uruchomienie powyższej linii tramwajowej nastąpi na jesieni b. r.

— **Lwowska Kasa Kupiecka.** Walne zgromadzenie istniejącej przy Lwowskim Stow. Kupców Lwowskie Kasy Kupieckiej odbyło się ubiegłej niedzieli pod przewodnictwem p. Jaegera, r. N. Weinregera i wiceprezydenta Chaleasa. Po odczytaniu protokołów i bilansu za ub. r. przewodniczący wskazał na wielką żywotność kasy, która mimo trudnych warunków ekonomicznych wywiązała się należycie ze swego zadania niesienia pomocy kupiectwu. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe i sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej poczem jednomyślnie uchwalono Dyrekcji i Radzie absolutorium kasowe. Zatwierdzono zmianę 2 paragrafów statutu i określono najwyższą sumę zobowiązania spółdzielni na 200.000 zł.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17 marca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,9275. W transakcjach międzybankowych płacono za N. Jork 8,9170—8,9150, Londyn 43,35—43,38, Zurych 171,65—171,80, Praga 26,43—26,47, Wiedeń 125,40—125,56, Berlin 212,45—212,53.

Na Gieldzie akcyjnej tendencja naogół utrzymana. Usposobienie ospale.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 marca. (Tel. wł.) Obroty średnie. Tendencja przeważnie utrzymana. Urzędowy kurs dolara niższy.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8,92 i pół.

Rubel złoty 4,78.

Dla akcji tendencja mocniejsza.

GIEŁDA NABIAŁU.

Lwów, 17 marca.

Sytuacja w masle i mleku bez zmian. Tendencja utrzymana dla masła, dla mleka niższa. Usposobienie ożywione.

Jaja eksportowe spadły znacznie w cenie z powodu zwiększonej podaży, również jaja w obrocie wewnętrznym wykazują niższe ceny. Tendencja wybitnie niższa, usposobienie ożywione.

Rynek—Lwów: masło deserowe zł. 480—500, stolowe 450—460, kuchenne 380—400, twaróg gospodarski 90—100, młoczarski niesolony 60—70, solony 35—45.

Mleko krowie pełne zł. 21—24.

Kurs jaj, ceny w dolarach za 2 i pół skrzyń, loco Piotrowice lub Chorzów: jaja eksportowe 51/54 — 17,25—17,50, 48/51 — 16,25—16,50, 45/48 — 14—14,50, za dużą skrzynię loco Lwów: 51/54 — zł. 154—156, oryginalne 48/51 — 140—144.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Lwów, 17 marca.

Tylko poza Gieldą skromne obroty w życie i otrębach, dla tych ostatnich większe zainteresowanie. Ceny niezmienną. Ceny owsa słabego odpowiednio do gatunku stosownie wyższe.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

DZIAŁ RADJOWY

Próba w radjo.

Kto próbuje — ten często zawodzi się. A jednak to, o czym chcę mówić, musi być niezawodnie, musi być w najlepszym gatunku, posiadać cechy artyzmu i piękna — wyrażając się prościej: próba słuchowiska powinna być niezawodną kartą wstępu na podium sceny radiowej.

Próba... Przychodzą bardzo piękne artystki i piękni artyści. Scena teatru, na której jeszcze wczoraj państwo ich widzieli, podkreślała urodę tych „półbogów” z łaski przyjmujących telefonów od emulacji: pensjonarek i szubaków, cierpiących na ospę teatralną. Tu, przed mikrofonem, obdłną ich piękne zazwyczaj twarze. W radjo trzeba dać coś więcej niż urodę i gest Don Juana, trzeba stworzyć kreację na miarę ślepego, na miarę słuchacza oddalonego o setki kilometrów, a zatem trzeba grać — albo wogóle zrezygnować.

Mały, wiśkości czterech pudełek od zapalek, mikrofonik — a wielki aktor topnie przed nim, staje się kropelką. Ale w Ameryce kropelka szampana znaczy tysiące! Przypuśćmy więc, że u nas aktor mimo swej kropelkowości przemieni się w tysiące zachwyconych radiosłuchaczy, cierpliwie wyławiających z przestrzeni smak prawdziwej sztuki.

Jakże trudno jest jednak to osiągnąć, jak trudno napelnąć życiem niewidzialną akcję słuchowiska. Jedyną gwarancją powodzenia może być próba i jeszcze raz próba!

Próba radiowa jest właściwie zaprzeczeniem istniejącej sztuki. Słucha tej przez głośnik tylko reżyser w odległym reżyserskim pokoiku. Chwała Bogu, jest on niewidzialny, lecz na nie szczęście słyszalny, bo ma przed sobą mikrofonik, przez który grzmi do studia, gdzie odbywa się próba, słowami b-zwzględnej krytyki. Reżyserowi zdaje się, że potrafi odczuwać za wszystkich słuchaczy, których należy zadowolić, z tych więc wyżyn przemawia do zgromadzenia aktorskiego: że dane ujęcie roli jest stanowczo niedopuszczalne, bo temperament pana X podobać się może tylko ludziom starszym, natomiast młodym, którzy go w stu procentach posiadają, wyda się sztucznym; pozatem partnerka przekrzykiwała mikrofon, zatem pania Y prosimy stanąć dalej; a zresztą całą kwestię należy ująć tak... W tem właśnie miejscu wybuchają stłumione śmiechy aktorów, przekonanych słusznie, że reżyser, jak autor sztuki, po-

winien dać tylko konstrukcję myślową, ale broń Boże jej nie interpretować, przekrzykując z kolei mikrofon.

Państwo nie słyszą tej całej gadaniny, gdyż dzięki zdobyczom techniki wewnętrzne wyczyny radiowe są tajemnicą dla ogółu. A szkoda, bo może by się państwo uśmieśli! Aktor grający kogoś z nieprawdziwej historii, mówi: „Gdyby nie ty — byłbym niczem”. Na to z głośnika, przemawiającego tylko dla wewnętrznego użytku, odzywa się reżyser: „...A pan myśli, że jest pan czemś, mówiąc tak? To trzeba widzieć, — a jeżeli aktor niema do pokazania nic prócz pięknej twarzy?”

Nie, my wszyscy mamy coś — coś nad czem trzeba pracować, tylko żeby stało się wartością. Aktor zaczyna więc jeszcze raz i jeszcze raz — aż do chwili, w której mikrofon nie stanie się odbiciem jego pierwszej miłości, jego pełnych wiary słów kiedyś wypowiedzianych, już zapomnianych: „...Bez ciebie nie wyobrażam sobie życia...” Kiedy w tym nastroju aktor wyrecytuje swoją kwestję, głośnik reżyserski doniesie wtedy milczy bezkrytycznie. Milczenie jest w tym wypadku złotem, myślę, że po raz pierwszy w życiu prawdziwym.

Mniwiec tak wygląda od strony akustycznej próba słuchowiska radiowego, a tak od strony optycznej. Aktor jest człowiekiem obdarzonym intuicją artystyczną, która dostrzega, gdzieś, za mrokiem nieskończonej przestrzeni zaludnionej słuchaczami, ja czy jego, dobrych znajomych. Do nich na próbę wyciąga aktor ręce, do nich szepta usta prawdziwe: „Kocham” lub „Nienawidzę”, „zwróć”, albo „daj”...

Dziwnie wygląda człowiek, robiący miny do lustra, choć może usprawiedliwia go to, że widzi przynajmniej sam siebie. A jak wygląda taki, wyprawiający brewerie przed pudełkiem mikrofonu? Wygląda czasem śmiesznie i trochę, jak... jak obłąkany. Ale co robić! Nikt nie umiałby i nie chciałby włożyć swej pracy w rzeczy, których ktoś innyby nie podziwiał. — zatem radiowy aktor wierzy, że po za studiem widzą go państwo, musi dla kogoś mówić, dla kogoś grać. Macha więc rękami, wykrzywia usta, wywraca oczy, chwytia się za głowę, — czyni wszystko to, czego państwo (może na szczęście) nie dostrzegacie. Aktor jednak ludzi się, że może jest inaczej — i dlatego gra dobrze...

Zbigniew Świętochowski.

Program radiowy.

Środa, 18 marca.

Lwów (385) godz. 11,58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, he'nal z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,10: Płyty gramofonowe 13,10: Komunikat meteorologiczny. Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 13,25—14,20: Przerwa. 14,20: Komunikat gospodarczy. 14,40: Odczyt dla maturzystów p. t. „Zagadnienie samorództwa i odkrycia Pasteura” (dział „Biologia”) wygl. prof. Sumiński. 15,00: Odczyt dla maturzystów p. t. „Rzym starożytny” (dział „Historja”) wygl. prof. Jan Jakubowski. 15,20: Koncert z płyt gramofon. 15,35: Lwowski Kajak Harcerski. 15,50: Nowy tom „Pism Józefa Piłsudskiego” wygl. prof. W. Małkowski. 16,10: Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16,15: Kwadrans dla najmłodszych: Obrazek Elwy Zarembiny „O butkach — szalupkach”. Program dla dzieci starszych: Młode lata Józefa Piłsudskiego. 16,45: Płyty gramofonowe 17,15: Transmisja z Katowic: „Z wypraw narciarskich” wygl. dr. K. Załuski. 17,45: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia dyr. Oziminski. 18,35: Rozmaitości. 19,00: Uroczysty capstrzyk z przed Belwederu. 19,30: Józef Piłsudski w poezji — recytacja p. J. Steimera. 19,40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19,55: Płyta gramofonowa. 20,00: Pogadanka literacka p. ldy Wierneckiej. 20,15: Odczyt p. t. „Pierwsze przeławy krytyki muzycznej w Polsce” wygl. dr. Alicja Simonówna. W przerwie kwadrans literacki: Nowela J. Lemańskiego p. t. „Szczerość”. 22,00: Felieton dr. J. Szpakowskiego p. t. „Zwcię zamrożone”

22,15: „Podarek imieninowy”, pogadanka M. Żukotyńskiej-Leszczycowej. 22,25: Utwór w wyk. zespołu symf. Kola TSL. 22,50: Komunikaty. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z teatru Variete-Bristol.

Warszawa (411) godz. 12,10, 16,45: Muzyka z płyt gramof. 17,45: Koncert popularny. 20,30: Koncert wieczorny. 23,00: Muzyka taneczna z „Oazy” — Królówiec (216) 20,15: „Judaszk Makabensz”, oratorium Haendla. — Lipsk (259) 19,50: „Feli-prediger”, operetka Millockera — Londyn (Reg. 356) 21,35: „The Ridgeway parade”, radjorewia. — Stockholm (435) 20,00: „Mefisto” opera Bolta. — Lanzenberg (472) 19,45: Wieczór pieśni p. t. „Slog-Sang”. — Wiedeń (516) 20,00: Pieśni i arie odśpiewa Arameśca. — Monachium (532) 20,05: „Car Iwan Groźny” opera Korsakowa.

Czwartek, 19 marca.

Lwów (381) godz. 11,58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, he'nal z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,10: Jak używać kucharki gazowej dwupłomieńnowej? wygl. L. Frankowski. Płyty gramofonowe. 12,35: Popularny koncert symfoniczny z okazji imienin I. Marsz. Polski J. Piłsudskiego, wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Wilkomirskiego, Wanda Poraj-Weimirska (sopran), L. Urstein (akomp.) i in. 14,00: „Stról Wielkanocny i jego tradycje” wygl. E. Kłównarska 14,20: Komunikat gospodarczy 14,40: Odczyt dla maturzystów p. t. „Krańcie materii i energii w przyrodzie” (dział

„Biologia”) wygl. prof. S. Sumiński. 15,00: Odczyt dla maturzystów p. t. „Upadek Rzymu i kultura starożytna” (dział „Historja”) wygl. prof. J. Jakubowski. 15,20: Płyty gramofonowe. 15,35: Lwowski Kajak Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 15,50: „O wychowaniu artysty-cznie młodzieży” wygl. p. W. Banaszewska. 16,10: Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16,15: Płyty gramofonowe. 16,45: „Zadania oświaty pozaszkolnej w dobie obecnej” wygl. p. M. Jaworska. 17: Płyty gramofonowe. 17,15: „Emir Rzewuski w historii i legendzie” wygl. prof. H. Mościcki. 17,45: Recital śpiewaczy p. Z. Złotnickiej-Ruszkowskiej, akomp. p. T. Sere-dyński. Recital fortepianowy p. E. Steinbergera. 18,45: Rozmaitości. 19,10: Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencje bieżąca omówi Irz. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,35: Program na dzień następny. 19,40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19,55: Płyta gramofonowa. 20,00: Wywiad red. J. I. Targa z pułk. Bolesławem Wienawa-Długoszewskim. 20,15: Pogadanka radiotechniczna. 20,30: Transmisja z Wilna: Akademia organizowana przez Tow. Wiedzy Wojskowej. 21,30: Koncert 22,00: Red. Juliusz Kader-Bandrowski wygłosi felieton p. t. „Pierwsze imieniny w polu”. 22,15: Recital śpiewaczy p. M. Sariusz-Wilkoszewskiej (sopran). 22,35: Piosenki żołnierskie w wyk. p. W. Budzyńskiego. 22,50: Komunikaty. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie.

Warszawa (411) godz. 12,35: Popularny koncert symf. z Filh. Warsz. 17,45: Koncert kameralny. 21,30: Koncert poświęcony żołnierzowi polskiemu. 22,00: Felieton Kader-Bandrowskiego p. t. „Pierwsze imieniny w polu”. 23,00: Muzyka lekka i taneczna. — Mueklacker (359) 21,45: Recital skrzypcowy H. Marten. — Stockholm (435) 19,45: Koncert kościelny. — Wiedeń (516) 20,00: Wieczór pieśni.

Pr edwośn e w modzie

Wiosna się spóźnia w tym roku. Całe szczęście dla tych, co biedzą się, jak rozwiązać problem braku odpowiedniego płaszcza i braku pieniędzy. Dwa braki naraz — to już za dużo, w tym roku jednak, niestety, bardzo często to objaw.

Niejedna oszczędna żona (są i takie!) albo urzędniczka, żyjąca z własnej pensji, liczy na to, że można będzie w futrze „dochodzić” do latniego palta i przeskoczyć płaszcz demi-s z nowy. Ha! można i tak... Ale kto może sobie na to pozwolić, powinien już pośpieszyć się z kupnem, bo lada dzień słońce może przygrzać, w myśl przysłowia: w marcu, jak w garncu.

Pocieszającym jest, że w tym roku płaszcze wiosenne nie są tak kosztowne, jak w latach ubiegłych. Odpada bowiem kołnierzy futrzany, który najwięcej kosztuje. Tegoroczne płaszcze są gładkie, angielskie, z aksamitnymi kołnierzami — dwójakiego rodzaju: albo zupełnie równe z paskiem, układane w fałdy, albo na wzór męskich, wcięte, czarne lub granatowe. W modelach z paskiem używane są paski zamszowe, wówczas dobrze jest jeśli i wykończenie kołnierza i mankietów było z zamszu.

Tweedy nie należą już do ostatniego krzyku mody. Kto ma, może je naturalnie domaszać, bo dużo ich jeszcze zobaczymy w tym sezonie, kto sobie jednak sprawia rzecz nową, nie powinien wracać do tego, co przemija.

Najmodniejsze są grube, angielskie, zupełnie gładkie wełny, lub z lekką iskrą białą, n. p. granatowe, brązowe lub czarne, ledwie dostrzegalnie przerobione jasną nitką. Do tego półbucki angielskie na niskim obcasie, lub półwysokim słupku, zasnurowane po męsku, bez kokardki. Pantofle, które tak długo utrzymywały się w modzie, prawie niepodzielnie, zostały tej wiosny prawie całkowicie wyparte przez półbucki. Moda, która stała się obecnie tak bardzo kobieca, w tem jednym przeciwstawiła się ogólnemu prądowi i zachowała styl męski.

Godnym uwagi jest jeden szczegół, bardzo praktyczny i ładny: obo noszone są obecnie torebki z filcu, które najzupełniej imitują zamsz. Mężna je zacząć robić ze starego kapelusza, co uda się w zupełności, i mieć parę eleganckich i praktycznych torebek w sezonie.

H. N.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Meble na raty oraz za gotówkę —
Magazyn Mebli — **Steil i Ska** — poleca najtaniej
Lwów, ul. Kazimierzowska 28.
Tel. 64-13. 1183

Idąc z prądem czasu
zniżyliśmy cenę o 30%

wszelkiego rodzaju ka-
żdemu bez poręczyciela
na raty od 5 zł.

Dom Meblowy „SILESIA”
Lwów, Brajerowska 3. 7705

Zegary — Zegarki szybko — dokła-
nie naprawia z gwarancją Marjan
Dajewski Lwów Akademicka 20. 1378

Jadalnię, dużą, czarną sprzedam okazynie
ul. Kochanowskiego 1. 8. schody IV-te
m. 63 oglądać można z wyjątkiem od
3 ej do 5-ej. 1374

Piękne lisy, krawatki futrzane, poleca oraz
wykonuje najgustowniej, przerabia farbuj-
je, przyjmuje do wyprawy wszelkie lisy,
Karol Schürer Senatorska 11 a. Telefon
69-56 1377

Forte ian króciutki, znakomity, rzadka
okazja, którą korzystnie nabędzie praw-
dziwie kupujący. Kopernika 26 Skle-
niarski 13-9

Sypialnię mahoniową, jadalnię orzechową
sprzedam przystępnie stolarnia Hasczyński
Kalecza 16 Odnawia meble. 1381

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Biuro Techniczno-Handlowe przyjmie do
czynnej współpracy inżyniera-mechanika
(chemika). Kapitał udziałowy całem roz-
szerzenia przedsiębiorstwa wymagany
Oferty do Słowa Polskiego pod: „Prze-
mysł techniczny”. 1263

WYSZKANIA. SKLEPY. LOKALE
10 groszy za wyraz

Magazyn zaraz do wynajęcia. Wiadomość
u dozorczy Kopernika 54, tel. 68-6. 1383

Garaż (boks) zaraz do wynajęcia. Wiado-
mość u dozorczy Kopernika 54, tel. 68-60.
1382

4 pokoje z kuchnią wynajmie od gospo-
darza, zapłaci roczny czynsz. Zgłosze-
nia Słowo Polskie „4 pokoje”. 1375

Do wynajęcia od 1-go maja bez odstę-
pnego mieszkanie 3 pokoje, holl, luksu-
sowy komfort, III piętro, w domu nowym
wśród ogrodów, obok klasztoru Karme-
litanek Wiadomość udzieli Solak, w tym-
samym domu Potockiego boczna 11, tel.
51 34 1239

Pokój umeblowany z osobnym wejściem
dla poważnego mężczyzny od 1-go kwie-
tnia do wynajęcia ul. Pełczyńska 1. 7
Wiadomość u dozorczy 1380

Dwa pokoje z kuchnią wynajmie od gos-
podarza zapłaci roczny czynsz. Zgło-
szenia Słowo Polskie „4 pokoje”. 1375

Stoneczny pokój z korytarza I piętro, wy-
najmie 1 kwietnia. Boczkowskiego 26, ko-
lonia oficerska. 1310

Miły umeblowany frontowy pokój w
willi solidnej Pani wynajmie. Boczna
Nabielaka 37 a. 1379

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

Wielkanoc w Niemirowie. Na czas swia-
teczny pokój ogrzany z pościelą, usługą
i utrzymaniem (4 posiłki dziennie) za je-
dną osobę 10 zł. za dwie 18 zł. Dojazd
ze Lwowa autobusem 7 zł. Wszelkich in-
formacji udzieli i zamówienia przyjmuje
Zarząd Niemirowa-Zurów p. i telefon
w miejscu. 1376

Pobliże Żegiestowa. piękna górską oko-
licą, do wydzierżawienia pensjonat 32
pokoje, ogród Dla kolonii, stowarzy-
szeń b. odpowiedni. Cena za sezon 5.000
zł. Blisze informacje: Dr. Semsch,
Lwów, Kopernika 20. 1311

POMOC LEKARSKA

Zakład dentystyczno-techniczny
FRANCISZEK ROSYK
1315 Lwów, Staszica 8/1. telef. 67-2

RÓŻNE DO WYSZKANIA
10 groszy za wyraz.

Niemowlęce kompletne wyprawki „Sport”
Plac Hański 3. 1.86

Płaszczki, ubranka, sukienki, bielizna,
„Sport” Plac Halicki 3. 1129

ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI

ZESPÓŁ GOSPODARCZY
Polskich Przemysłowców i
Spółek Naftowych

Spółka z ograniczoną odpowie-
dzialnością we Lwowie

odbędzie się we Lwowie dnia 28 mar-
ca 1931 o godzinie 5-tej popołudniu
w Sali posiedzeń przy ul. Sapiehy 3,
l. p. z następującym porządkiem dzien-
nym:

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego
Walnego Zgromadzenia,
- 2) Sprawozdanie za r. 1930,
- 3) Zatwierdzenie zamknięcia rachun-
ków za r. 1930,
- 4) Wnioski. 1314

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTAŃIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Hemoroidy gina!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie

Wysyłam przepis za 6 zł. i pocztą 75 groszy

J. Wierzbowski, lekarz szpitalny, Nowe Pomorze.

Mam 120 podziękowań.

767

57)

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeczkiej.

(Ciąg dalszy.)

— O tem mowy być nie może, by
nasze córki dobrze wyszły zamaż.
Miałem nadzieję, że Robert Walentyń
oświadczy się o rękę Zofii. Ale znać
nie doczekam się zięcia, któryby mi
dopomógł wydostać się z tej bezna-
dziejnej sytuacji.

I ponownie zaczął kłać i żalić się na
świat i ludzi — jeno sobie żadnej nie
przypisywał winy. Z tego powodu żo-
na i córki katusze katusze, gdy major
zostawał w domu, dopiero wieczorem,
gdy odchodził, czuły się swobodniej-
sze.

Ludwika bawiąc już od pół roku u
ciotki Klary, czuła się tam dobrze, po-
mimo, że ciotka nie przepuszczała jej
w najdrobniejszej rzeczy, Ludwika nie
zrażała się tem wcale i pracując wy-
trwale czyniła z dnia na dzień postępy.
Spensjonowanie ojca zmartwiło ją,
a gdy Zuzia donosiła jej, co się w do-
mu działo, ciotka troska ogarniała ją
na myśl o rodzicach i rodzinie.

Mówiła też nieraz z ciotką o nie-
szczęściu, jakie spotkało jej rodzinę.

Klara zbywała to milczeniem, ale jed-
nego razu odezwała się:

— Nie troszcz się, Ludko, jakoś to
będzie — w najgorszym razie — mo-
żecie na mnie liczyć.

Ludwika nie rozumiała dobrze, co
ciotka ma na myśli. Ale powiedzenie
to uspokoiło ją nieco.

Zbliżało się święto Bożego Narodze-
nia, Klara zapytała Ludwikę, czy chce
odwiedzić rodziców, czy woli z nią
przepędzić święta. Ludwika niedługo
się namyślała z odpowiedzią. W domu
chyba jedynie Zuzia pragnęłaby jej
przyjazdu, a ciotce byłoby bez niej
smutno i samotnie. Odpowiedziała
więc ciotce, że woli z nią pozostać.
Nie zauważyła, że twarz Klary zaja-
śniała radością z tego postanowienia
siostrzenicy.

Pewnego dnia, Ludwika siedziała
nad stołem bielizny, starając się jak
najlepiej naprawić uszkodzone poszew-
ki i obrusy. Na dworze było zimno i
mimo, że kalendarz nie zwiastował je-
szcze zimy, ziemię pokrywał puszek
śnieżny.

Po chwili weszła ciotka ze swej
pracowni, gdzie zajęta była porządko-
waniem księgi gospodarczej. Zbliżyła
się do Ludwiki z zapytaniem:

— Czy będziesz wkrótce gotowa?

— Za chwilę, cioteczko. — Ale
przejrzyj naprawioną bieliznę.

Klara przełączyła jedną sztućkę po
drugiej, nie mówiąc ani słowa, jeno

od czasu do czasu spoglądała z miło-
ścią na spuszoną główkę Ludwiki,
uginającą się pod koroną wspaniałych
splotów.

Wreszcie gdy Ludwika odłożyła ro-
botę, ciotka bez słowa pochwały prze-
mówiła:

— Ubierz się, Ludko, załatwimy kil-
ka sprawunków na święta.

— Dobrze, cioteczko. Ale powiedz
mi wprzód, czy bielizna dobrze napra-
wiona?

— Czy pragniesz z próżności usły-
sząć słowa pochwały? — zapytała
Klara.

— Nie, cioteczko — odpowiedziała
Ludwika — chciałam tylko dowie-
dzieć się czyś zadowolona.

— Gdybym nią nie była, otrzymała-
byś naganę — odparła Klara i wyszła
z pokoju.

Ludwika zasmucona poskładała bie-
liznę do szafy, ogryzła suknę, strze-
pała niteczki z fartuszka i szybko się
przebrawszy, pomyślała sobie:

Ciotka udaje zimną i surową — ale
w istocie ma złote, kochające serce.

Gdy wyszła w skromnym kostiumie
angielskim, spotkała już ciotkę, goto-
wą do wyjścia.

Klara spojrzała z zadowoleniem na
Ludwikę, nie zdradzając jednak, jak
miła jej była siostrzeniczka.

Klara wstąpiła jeszcze do kuchni,
by zapytać, czy nie potrzeba czego z
miasta, gdyż nazajutrz miano się za-

CHORZY CZYTAJCIE!



NIEDAWNO WYSZŁO Z DRUKU
POUCZAJĄCE DZIEŁO

W książce tej omówione są, na podsta-
wie licznych i wieloletnich doświadczeń,
przyczyny, powstawanie oraz leczenie
cierpień nerwowych. Tę ewangelję
zdrowia przesyłam zupełnie darmo każ-
demu, kto zwróci się do mnie podług
podanego niżej adresu.

Tysiące listów dziękczynnych potwier-
dzają niezwykłą skuteczność tych sposo-
bów, jakie podaje ta jedyna w swoim
rodzaju niestrudzona, sumienna, fachowa
praca dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto
należy do licznej rzeszy chorych nerwo-
wych, kto cierpi na rozstrzęsienie, bojeźń
przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe
ból głowy, bezsenność, zaburzenia żo-
ładowe, przeczulenie, bóle w stawach,
ogólną lub częściową niemoc ciała, lub
na inne objawy chorobowe, ten powinien
zaopatrzyć się w moją przynoszącą
ulgę książeczkę!

Kto przeczyta ją uważnie, ten zdoła
dzie otuchę: pewność, że istnieje pewna
droga do zdrowia i radości życia. — Nie
zwlekajcie i napiszcie jeszcze dziś do

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O.
Michaelkirchplatz Nr. 13. Oddział 356.

Pamiętaj, że tylko wówczas og-
niez dobrane w Polsce, gdy się
wybaczysz nalogu kupowania
zagranicznych towarów

Inszerujcie w „Słowie Polskim”

brać do świątecznego pieczywa.

— Wszystko mamy już w spiżarni
— odpowiedziała Hania.

— A gdzie Jan? — zapytała Klara.

— W ogrozie, na inspektach —
brzmiała odpowiedź.

— A Kasia?

— Prasuje jeszcze, proszę wielmo-
żnej pani.

— Gdy skończy prasowanie, niech
Hani pomoże pokrajać migdały i baka-
lije do pieczywa.

Hania patrzyła z zachwytem na Lu-
dwikę, która z miłym uśmiechem
skłoniła jej się grzecznie.

— Panno Ludwiko! — wołała śmie-
jąc się Hania — jutro pieczemy babkę.

— Już ja Hani pokażę, co umiem —
żartowała Ludwika, ubóstwiana przez
służbę z powodu swej skromności i
miłego ułożenia.

Z trzech wąskich kamiennych stopni
zeszła Klara z Ludwiką do ogrodu.
skąd szeroka furtka prowadziła na u-
licę, gdzie znajdowało się kilka domów
okolonych ogrodami. Robiły one wra-
żenie wil.

Najpiękniejszą była willa ciotki Kla-
ry, najwyżej położona i dominująca
nad innymi. Latem wyglądała cała ta
okolica malowniczo, ale i zimową po-
rą, gdy śnieg się biał na dachach i
okiściach drzew, był to obraz prześli-
czny.

(C. d. n.)